

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty
jest nadużyciem

ILUSTROWANY

Wydanie B.

Prenumerata miesięczna 90
wynosi zł 90

KURIER POLSKI

Rok III

Centrala telefoniczna: PKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42
Telefon międzymiastowy 36-00. Sekretariat redakcji 19-07
Sekretariat przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12

Sobota, dnia 18 stycznia 1947 r.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
Konta PKO „ZRYW” Nr. VI-135 PKO IKP Nr. VI-140
Konta biurowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy

Nr 16

Wyniki wizyty premiera Bluma w Londynie Sojusz angielsko-francuski

jako zabezpieczenie przed nową agresją niemiecką

LONDYN, (obsł. wł.). W wyniku rozmów przeprowadzonych w Londynie przez premiera Bluma z członkami rządu brytyjskiego, ogłoszony został komunikat, stwierdzający, że celem podjęcia skutecznych kroków zabezpieczenia się

przed nową agresją Niemiec, zawarty będzie wkrótce między Francją a W. Brytanią układ sojuszu. Obydwa kraje były na przestrzeni ostatnich 25 lat dwukrotnie celem napaści ze strony Niemiec i są jednakowo zainteresowane w zabezpieczeniu się przed nową agresją. Sojusz ten zgodny jest z art. 52 karty Zjednoczonych Narodów i ma on zagwarantować pokój i bezpieczeństwo, aby Niemcy również po uzdrowieniu swego życia gospodarczego nie mogły się stać groźne dla świata.

W części dot. wzajemnych stosunków gospodarczych, komunikat stwierdza, że dla odbudowy Francji konieczne jest zwiększenie eksportu węgla z Zagłębia Ruhry do Francji. Postanowiono, że brytyjsko-francuska komisja gospodarcza zbierze się wkrótce w Paryżu dla opracowania planów odbudowy i modernizacji przemysłów obu państw. Reuter dodaje, że sojusz będzie uzupełnieniem sojuszu brytyjsko-radzieckiego oraz sojuszu francusko-radzieckiego.

Skon Czesława Kędziarskiego



Foto Zieliński, Poznań

POZNAŃ (tel. wł.). Po długich, ciężkich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością zmarł w szpitalu Przemienienia Pańskiego w Poznaniu śp. Czesław Kędziarski, znakomity literat, dziennikarz i bajkopisarz.

Memoriał Polski

rozpatrywany będzie w Londynie jako pierwszy

LONDYN (obsł. wł.). Tematem obrad konferencji min. spraw zagr. była sprawa ustalenia porządku obrad w kwestii dot. Niemiec. Na propozycję delegata radzieckiego Gusiewa, memoriały państw, które przedstawiły swoje postulaty do sprawy traktatu pokojowego z Niemcami, rozpatrywane będą w takiej kolejności, w jakiej wpłynęły na konferencję. Jako pierwszy rozpatrywany więc będzie

memoriał Polski, a następnie Holandii, Jugosławii, Połudn. Afryki i Kanady.

AURIOL prezydentem Francji



PARYŻ (obsł. wł.). Według wiadomości z ostatniej chwili, prezydentem Republiki Francuskiej został wybrany przywódca socjalistów Vincent Auriol.

Partia komunistyczna poparła jego kandydaturę.

Tajne składy broni w Finlandii

HELSINKI (TASS). Władze fińskie przygotowują się do procesu w sprawie organizatorów tajnych składów broni. Wobec wielkiej liczby oskarżonych postanowiono utworzyć przy Najwyższym Trybunale Wojskowym szereg oddziałów dla rozpatrywania spraw osób, oskarżonych o organizowanie tajnych składów broni.

Zbrodniarze z Dachau będą wydani Polsce

BERLIN (PAP). Objawem zacieśnianej się współpracy polsko-amerykańskiej przy badaniu zbrodni wojennych jest zarządzone ostatnio wstrzymanie zwolnień byłych SS-mań i innych hitlerowców, przebywających w Dachau. Zwolnionych miało być ogółem 6 tysięcy osób. W tej liczbie około 600 poszukiwanych przez władze polskie. Władze amerykańskie cołożyły zezwolenie na zwolnienie zbrodniarzy poszukiwanych przez Polskę. Pozostaną oni w Dachau aż do chwili wydania ich władzom polskim.

DO KOBIET POLSKICH

Niewiele dni dzieli nas od chwili wyborów do Sejmu Ustawodawczego Odrodzonej Rzeczypospolitej.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z doniosłości tego aktu politycznego i odczuwamy ciężar współodpowiedzialności za przyszłość kraju. Podobne uczucia ogarniają i niepokoją również kobiety polskie. Świadome swych obowiązków obywatelskich, — kobiety stanowią dziś w Polsce ponad połowę ogółu wyborców. Wyczuwają narówni z mężczyznami powagę chwili i konieczność współdziałania w realizacji zadań społecznych.

Dzisiejsze kobiety, które w czasie wojny i okupacji zdały egzamin polityczny i społeczny i wykazały swą pozytywną wartość, które samodzielnie pracą zdobyły niezależną pozycję w życiu społecznym, pragną swym udziałem w głosowaniu przyczynić się do zapewnienia lepszych dróg rozwojowych swemu Narodowi.

Drogą do stabilizacji życia wewnętrznego, do wprowadzenia ładu i planowości w panującym systemie gospodarczym i społecznym będzie wprowadzenie nowych praw, objętych Nową Konstytucją. Opracowanie tej Konstytucji jest zadaniem przyszłego Sejmu.

KOBIETA POLSKA PRAGNIE BUDOWAĆ NOWĄ RZECZYWISTOŚĆ NA ZASADACH NOWOCZESNEGO POSTĘPU, DOBRĄ POWSZECHNEGO, SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ, ETYKI I MORALNOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ!

Wierzy, że prawa oparte na tych podstawach, przywrócą Polsce spokój i ład wewnętrzny, zapewnią jej i rodzinie lepsze warunki bytu, umożliwią wychowanie i kształcenie dzieci, zaspokoją wymagania zdrowotne i kulturalne, wprowadzą harmonię i radość życia rodzinnego.

Wierzy, że umocnienie wiary i etyki chrześcijańskiej w Narodzie przyczyni się do odrodzenia moralnego człowieka i rodziny polskiej.

Występować będzie przeciw najstraszliwemu niebezpieczeństwu zagrażającemu istnieniu rodziny i ogniska domowego — życiu najdroższych i najbliższych istot — przeciw największej klęsce i zagładzie ludzkości — **WOJNIE** — i popierać będzie wszelkie dążenia zmierzające do utrwalenia sprawiedliwego pokoju światowego.

Dążyć będzie do pojednania i rozładowania narosłych konfliktów wewnętrznych, — wołać będzie o zaprzestanie rozlewu krwi bratniej, o zgodę i jedność w Narodzie.

Głosiwać będzie za powrotem do kraju wszystkich Polaków, za powrotem mężów i synów, za powrotem tysięcy polskich rodzin, rozproszonych po świecie i niszczących moralnie w obcym środowisku.

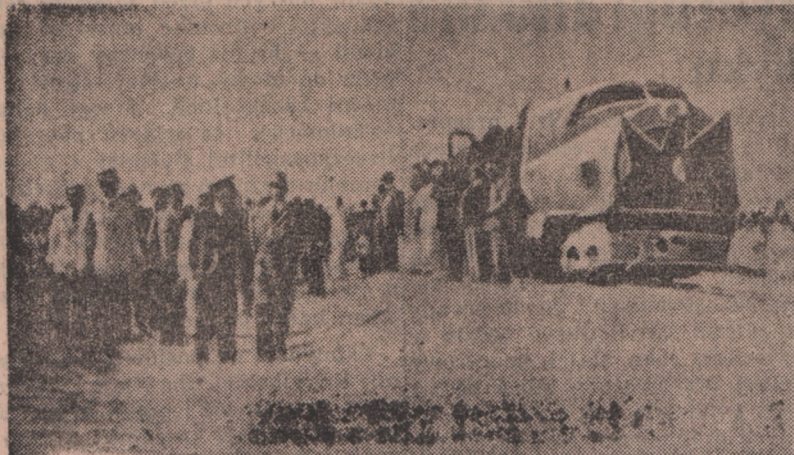
GŁOSOWAĆ BĘDZIE ZA POLITYKĄ ROZSADKU I REALIZMU, UMIARKOWANIA I SPOKOJU, POLITYKĄ WIAZANIA ZDROWEJ TRADYCJI Z POSTĘPEM, POLITYKĄ REALIZACJI IDEAŁÓW CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNYCH W ŻYCIU PUBLICZNYM — ZA POLITYKĄ STRONICTWA PRACY.

Sprawa rozbrojenia na Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (obsł. wł.). Rada Bezpieczeństwa obradowała nad sprawą rozbrojenia i sposobem wprowadzenia w życie zaleceń ogólnego Zgromadzenia ONZ w tej kwestii. Zgłoszono 5 wniosków, lecz decyzji nie powzięto. Delegat amerykański Austin zaproponował odroczenie posiedzenia do 4 lutego celem uniknięcia zbytecznego pośpiechu, który może tylko sprawie rozbrojenia zaszkodzić. Poparł go delegat brytyjski Cadogan, podczas gdy Gromyko obstawał przy szybkim opracowaniu planu rozbrojenia.

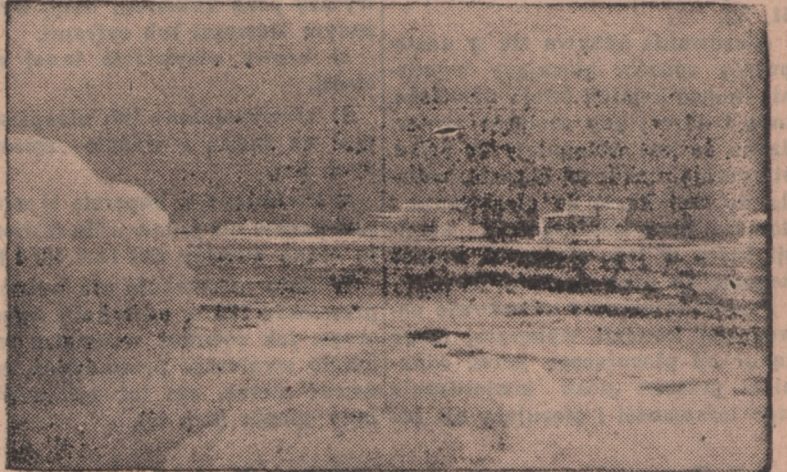
Delegat australijski Makin przedstawił projekt dot. skoordynowania akcji mocarstw w sprawie rozbrojenia, a mianowicie: 1. utworzenia komisji rozbrojeniowej, 2. wezwanie komisji energii atomowej do przygotowania projektu układu o zakazie produkcji energii atomowej i innych środków masowego niszczenia, 3. wezwanie komisji sztabu wojskowego ONZ do przygotowania sprawozdania o siłach ONZ koniecznych do utrzymania bezpieczeństwa i pokoju. Na tym posiedzeniu odroczone.

Sahara traci swą tajemniczość



Gubernator Algierii Yves Chataigneau dokonuje otwarcia linii kolejowej łączącej Still z El-Qued, dzięki której Sahara jest odłądzona przez Bislorę gólczo z Algierem. Jeżeli Sahara straciła na swej tajemniczości, to w każdym razie uzyskała na bezpieczeństwo i bogactwo.

Morze pokryte lodem



Widok na falochrony portu gdyńskiego, pokryte powłoką lodową

Premier Osóbka-Morawski

do dziennikarzy zagranicznych

WARSZAWA (PAP). Premier Osóbka-Morawski udzielił odpowiedzi dziennikarzom zagranicznym na pytania dot. wyborów, przy czym stwierdził, że zarzuty Mikołajczyka o terrorku wywieranym na członkach jego stronnictwa są bezpodstawne. Przeciwnie PSL dopuszcza się aktów gwałtu i współpracuje z bandami podziemnymi. Następnie Premier stwierdził, że akcja wyborcza prowadzona jest bez wywierania jakiegokolwiek nacisku oraz, że w nadchodzących wyborach Blok Demokratyczny odniesie zdecydowane zwycięstwo.

Podpisanie traktatów pokojowych z satelitami osi

NOWY JORK (obsł. wł.). Amerykański departament stanu ogłosił, że w przyszły poniedziałek Byrnes oficjalnie podpisze traktaty pokojowe z Bułgarią, Rumunią, Węgrami i Włochami.

Trygwe Lie podróżuje

Sekretarz generalny ONZ Trygwe Lie opuścił Meksyk po 4-dniowym pobycie. Odwiedzi on wszystkie państwa Ameryki Łacińskiej i w Meksyku udał się do Guatemali.

CHCESZ POLSKI

*chrześcijańskiej
silnej
sprawiedliwej*



**GŁOSUJ na liście
STRONNICTWA PRACY**

Uwaga wyborcy Uwaga wyborcy

Wskazówki wyborcze

Ustawa o ordynacji wyborczej z dnia 22. 9. 1946 jest realizacją zapowiedzi Manifestu Lipcowego PKWN o „zwołaniu wybranego w głosowaniu powszechnym, bezpośrednim, równym, tajnym i stosunkowym Sejmu Ustawodawczego, który uchwali jako wyraziciel woli narodu nową konstytucję”. Według art. 47, 1. przewodniczący obwodowych komisji czuwają „nad zapewnieniem porządku w czasie głosowania, a także nad zabezpieczeniem tajności głosowania”.

Głosowanie rozpoczyna się o godz. 7 i trwa bez przerwy do godz. 19 (art. 51, 1.).
O godz. 19 przewodniczący zarządzi zamknięcie lokalu komisji. Oddać mogą głosować tylko ci, którzy przybyli do lokalu przed godz. 19. Jeżeli wszyscy wyborcy, wpisani do spisu wyborców, oddali swe głosy, obwodowa komisja wyborcza może przed godz. 19-tą uznać głosowanie za skończone (art. 51, 2.).

Głosowanie odbywa się w następujący sposób: głosujący wymienia wobec komisji swoje nazwisko, imię i adres; gdy zostanie stwierdzone, że jest wciągnięty do spisu, otrzymuje urzędową kopertę, wkłada do niej kartę do głosowania i doręcza przewodniczącemu komisji który w jego obecności wrzuca kopertę do urny (art. 52, 1.).
Przewodniczący i członkowie obwodowej komisji wyborczej mogą żądać od głosującego przed oddaniem przezeń głosu stwierdzenia jego tożsamości i głosujący nie po-

siadający dokumentów uznanych przez komisję za wystarczające, może powołać się na świadectwo dwóch wiarogodnych osób, znanych komisji (art. 52, 2.).
Decyzja komisji w sprawie tożsamości jest ostateczna (art. 52, 3.).
Ułomni mogą posługiwać się przy głosowaniu pomocą osób zaufanych (art. 52, 4.).
Głosowanie odbywa się przy pomocy kart do głosowania. Karta do głosowania jest barwy białej i zawiera jedynie wyrażony słowami lub cyframi numer listy kandydatów (art. 40, 1.).
Numer może być odbity mechanicznie lub pisany (art. 49, 2.)
Koperty winny być sporządzone z papieru nieprzejrzystego (art. 50, 1.).
Nieważne są karty:
a) wrzucone do urny bez kopert lub w kopertach nieurzędowych,
b) zawierające inne znaki lub wyrazy poza numerem listy, wyrażonym słowami lub cyframi,
c) barwy oczywiście innej niż białej,
d) niewypełnione lub nieopiewające na żadną z ważnie zgłoszonych list,
e) znalezione w kopercie w większej liczbie niż jedna, o ile zawierają różne numery list (art. 58, 1.).
W dniu głosowania nie wolno w promieniu 100 m od lokalu wyborczego, jak również wewnątrz tego lokalu wygłaszać przemówień, rozdawać ulotek, ani też agitować w inny sposób (art. 45).

Uwaga — Wyborcy!

Władze Stronnictwa Pracy komunikują zainteresowanym, że w każdym wypadku, jeśli na drodze organizacyjnej nie dotrą do wyborców, pragnących głosować na liście SP nr 2, kartki wyborcze — mogą zwrócić się w najbliższych dniach po odbiór kartek pod adresem właściwego Zarządu Wojewódzkiego.

Wyborcy mogą otrzymać kartki wyborcze we wszystkich sekretariatach Zarządów Powiatowych SP

województwa pomorskiego.
Gdyby poszczególne tereny nie zostały obsłane normalnymi, drukowanymi kartkami wyborczymi, zwracamy uwagę, że na podstawie Ustawy o ordynacji wyborczej z dnia 22. 9. 1946, art. 49, 2. wyborca może sporządzić sam ważną kartkę wyb. z papieru białego o rozmiarze 7,5 cm x 10,5 cm z wyszczególnieniem odręcznym cyfr 2. Wszelkie dopiski unieważniają kartkę wyborczą.

Komisja specjalna zwalcza nadużycia

w aparacie Min. Rolnictwa

WARSZAWA (PAP). Delegatura Warszawska Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym aresztowała naczelnika Wydziału Gospodarczego Min. Rolnictwa i Reform Rolnych Stanisława Chodorowskiego oraz przestępowała szereg wyższych urzędników Ministerstwa w związku z wykrytymi nadużyciami, popełnionymi przy rozdziale towarów przemysłowych, dla celów wytwórczych rolnictwa.

Kto wygrał premie PPOK

WARSZAWA (PAP). Dnia 15 bm. w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbyło się pierwsze publiczne losowanie Premii Pożyczki Odbudowy Kraju.
W wyniku losowań wygrane padły na następujące numery: po 500 tys. złotych — seria nr 23.379, obligacja nr 9. Seria nr 23.669, obligacja nr 1.
Po 200 tysięcy zł Seria nr 27.028, obligacja nr 12. Seria 24.281, obligacja nr 31. Seria 23.956, obligacja nr

22 i seria nr 27.028, obligacja nr 16. Po 100 tys. złotych. Seria 24.704, obligacja nr 10, seria 21.096, obligacja nr 3, seria 26.936, obligacja nr 21, seria 23.379, obligacja nr 39, seria 27.877, obligacja nr 15 i seria 23.788, obligacja nr 32.
Ponieważ obecne losowanie odnosiło się do okresu roku 1946, w bieżącym roku odbędą się jeszcze dwa losowania.

17 statków niemieckich otrzyma Polska

GDĄSK (am). Polska otrzymała tytułem reparacji wojennych 17 statków niemieckich o łącznym tonażu 67 tys. ton. Statki zostaną

przez Polskę przejęte najpóźniej do 20 lutego br. Techniczne szczegóły przejęcia omawiane są w Moskwie przez przedstawiciela Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego, dyr. Darskiego. Jak się dowiadujemy, ostatecznie została już ustalona lista statków jakie ma otrzymać Polska.

Oświadczenie marsz. Sokołowskiego



Sokołowski

BERLIN (obsł. wł.). Głównodowodzący wojsk radzieckich na Niemcy, marsz. Sokołowski, oświadczył, że produkcja niemiecka będzie dwu lub nawet trzykrotnie zwiększona w stosunku do poprzednio określonych ram przez Sojuszniczą Radę Kontroli. Żaden z zakładów przemysłowych nie zostanie więcej zdemontowany, z wyjątkiem urządzeń 7 kopalń, które potrzebne są do uruchomienia kopalni w Zw. Radzieckim, zniszczonych działaniami wojennymi.

Odbudowa Warszawy

WARSZAWA (PAP). W stolicy obradował Komitet Wykonawczy Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy. Jak wynika ze sprawozdania, ogólna suma wpłat na odbudowę wynosiła po dzień 14 bm. — około 300.000.000 zł. Przegląd spraw związanych z odbudową stolicy odbywać się będzie dorocznie w dniu 17 stycznia.

Między władzami sudańskimi a angielskim min. lotnictwa prowadzone są obecnie rokowania pisemne w sprawie budowy wielkich lotnisk w różnych częściach Sudanu, w szczególności obok Chartumu, nadających się do lądowania wielkich samolotów wojskowych.

Polska służba hydrograficzna na Bałtyku

GDĄSK (am). Polska podejmie na Bałtyku w najbliższym czasie służbę hydrograficzną, którą kontynuować się będzie na statku „Leopard”, podniesionym swego czasu z wody. Statek otrzymał nową nadbudówkę i kapitalny remont

maszyn. Na stocznicy Nr 1 przeprowadza się obecnie remont trzech lodołamaczy „Wilk”, „Żuraw” i „Drwęca”. W drugiej połowie bm. „Wilk” i „Żuraw” rozpoczną swą pracę jako lodołamacze w portach polskich. Przybrzeżny statek pasażerski „Preussen” remontowany na stocznicy Nr 1 służyć będzie w przyszłości jako statek spacerowy żeglugi przybrzeżnej, który będzie mógł pomieścić 500 pasażerów. Z innych prac stocznicy Nr 1 notujemy remont pogłębiarki ssącej „Nowa Draga” i budowę 8 promów stalowych, barek i szaland oraz remont podniesionego z dna statku „Brahe”.

Odwolanie przemówienia min. dr Widy-Wirskiego

WARSZAWA (tel. wł.). W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż zapowiedziane na dzień 17 bm. przemówienie radiowe min. dr Widy-Wirskiego zostało odwołane.

Nieskromne życzenia Austrii



Figl

WIENIEŃ (obsł. wł.). Na posiedzeniu rządu austriackiego kanclerz Figl omówił sprawę przyszłości Austrii. Postulaty nasze — mówił kanclerz — streszczają się w życzeniu przywrócenia niepodległości Austrii i granic z 1937 r., zakończenia okupacji i wycofania wojsk oraz przyjęcie Austrii do ONZ. Jako państwo nie nieprzyjacielskie Austria winna być zwolniona od placenia jakichkolwiek odszkodowań wojennych. Poza tym Austrii powinno się zwrócić złoto, dzieła sztuki oraz zabrane sprzęt kolejowy.

Gasperi wraca z Ameryki

WASZYNGTON (obsł. wł.). Premier włoski de Gasperi znajduje się już w drodze powrotnej do Włoch. Amerykańskie min. spraw zagr. ogłosiło w komunikacie o przeprowadzonych rozmowach, że Stany Zjedn. zrezygnowały z zapłaty należności za żywność i wszelką inną pomoc udzieloną przez armię amerykańską ludności włoskiej.

Rozwiązanie karteli w strefie amerykańskiej

BERLIN (obsł. wł.). Amerykański zarząd wojskowy w Niemczech ogłosił ustawę o rozwiązaniu wszystkich karteli które zatrudniają ponad 10 tys. pracowników. Nowe ustawodawstwo zabrania również przedsiębiorstwom niemieckim należenia do koncernów międzynarodowych. Najprawdopodobniej ustawa ta wprowadzona będzie również w życie w strefie brytyjskiej.

Strajk okupacyjny w Murnau

MONACHIUM (PAP). 1.700 polskich uchodźców przebywających w obozie w Murnau ogłosiło strajk okupacyjny w odpowiedzi na zarządzenie władz amerykańskich, które zamierzały ewakuować obóz i przenieść uchodźców do Augsburga. Władze amerykańskie pozbawiły strajkujących żywności oraz przecięły dopływ wody i światła do obozu.

Strajk londyńskich pracowników transportowych rozszerza się coraz więcej. Liczba strajkujących wynosi obecnie już 35.000.

Lista Ziemi Kaszubskiej

WEJHEROWO (am). Działacze kaszubszy wystawili własną listę wyborczą kandydatów do Sejmu. Lista nosi nazwę „Lista Ziemi Kaszubskiej” i jest bezpartyjna. W

odezwie do ludu Ziemi Kaszubskiej działacze kaszubszy stwierdzają: „Dziś, gdy Polska wróciła na odcieczne Ziemi Kaszubskie i oparła swe granice na Bałtyku, Odrze i Nysie, okazało się, że nie narpróżno broniliśmy wiary i mowy ojców naszych przed zalewem germańskim. Broniąc polskości tej ziemi — broniliśmy nasze prawo do mowy, kultury, strojów i pieśni kaszubskich. Mamy pełną świadomość, że władze naczelne Rzeczypospolitej Polskiej i obozu demokratycznego są nam przychylnie i nie pozwolą nam skrzywdzić. Musimy jednak mieć swych przedstawicieli w Sejmie, aby bronić praw naszych i przedstawiali władzom nasze potrzeby.

Kandydaci na posłów z listy Ziemi Kaszubskiej rozwijają bardzo żywą działalność i organizują wiecje w powiatach kaszubskich: morskim, lęborskim, kartuskim i kęsięskim. Wystąpienia ich przyjmowane są wszędzie z wielkim entuzjazmem: Kaszubi pewni są wygrania kampanii przedwyborczej.

**Kto o Polskę dba
głosuje na**

Kandydaci na postów z ramienia Stronnictwa Pracy



Dr inż. MARIAN LITYŃSKI

Urodzony dnia 30 listopada 1899 r. ukończył gimnazjum w Krakowie w r. 1916. W r. 1921 uzyskuje dyplom inżyniera rolnictwa, a w r. 1934 — dyplom doktora rolnictwa na Uniwersytecie w Krakowie. Od r. 1921 czynny jako pedagog w szkolnictwie zawodowym rolniczym wszystkich stopni oraz działacz społeczny w organizacjach gospodarczych, samorządowych i społecznych. Jest autorem wielu prac naukowych oraz książek i podręczników w dziedzinie rolnictwa, Członek polskich towarzystw i instytucji naukowych. Działacz Związków Zawodowych Gospodarczych.

Wybuch wojny w r. 1939 zastaje go na stanowisku dyrektora Państw. Średnich Szkół Zawodowych w Warszawie. Od r. 1940 czynny w krajowym ruchu oporu organizacji paramilitarnej KPN, jako szef organizacyjny i szef polityczny tej organizacji. Jest współtwórcą i organizatorem grupy „Zryw” Stronnictwa Pracy, a po rozłamie wiceprezesa Str. Zrywu Narod. Aresztowany dnia 2 sierpnia 1943 przez gestapo, zostaje po przejściu przez więzienia na ul. Szucha i Pawiaku zesłany do Oświęcimia, później Oranienburga i Buchenwaldu, gdzie przebywa aż do powrotu do kraju w dniu 25 maja 1945 r. i powołany zostaje na stanowisko naczelnika Wydziału Departamentu Oświaty Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Bierze czynny udział w organizacji Stronnictwa Pracy i wchodzi w skład jego władz naczelnych, z ramienia tego stronnictwa posel do KRN, członek Prezydium Komitetu Wykonawczego SP, członek Rady Naczelnej SP, czynny szczególnie na odcinku gospodarczym. Członek Zarządu Głównego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, członek Najwyższego Trybunału Narodowego, radny miasta Warszawy, przewodniczący Komisji i członek prezydium Stołecznej Rady Narodowej w Warszawie.

Major WP odznaczony Krzyżem Grunwaldu III kl., Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Partyzanckim, Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz licznymi medalami w latach wojny 1914—20 i 1939—45. Kandyduje na Ziemach Odzyskanych.



STANISŁAW MAŁOLEPSZY

Typ działacza robotniczego, charakter pionierski, nieobawiający się walki i trudu.

Stanisław Małolepszy ma za sobą bogatą tradycję walki o prawa robotnicze. W Polsce sanacyjnej podjął już od młodości trud walki

z przewagą i wyzyskiem. Jako syn robotniczej Łodzi pracował przez kilka lat w przemyśle włókienniczym. Od r. 1925 organizuje związki zawodowe i pomimo szykan ze strony administracji i przemysłowców trwa na placówce jako sekretarz Związku Zawodowego Praca do r. 1939.

Na początku wojny zostaje wysiedlony do GG. W Warszawie kontaktuje się ze swoimi kolegami politycznymi i bez wahania oddaje swoje usługi i życie konspiracji, wchodząc w szeregi KPN, w której zdobywa sobie pozycję dobrego cenionego organizatora.

Natychmiast po wyzwoleniu podejmuje on pracę pionierską w Szczecinie. Wierny powołaniu organizuje związki zawodowe na terenie Pomorza Zachodniego. Zostaje wiceprezesa OKZZ w Szczecinie, jest radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej i posłem do KRN. Kandyduje z listy Stronnictwa Pracy w okręgu łódzkim.

WŁADYSŁAW DOBRZAŃSKI

Urodził się 10 lutego 1904 r. Jako wychowanek Zakładu Sierot Fundacji St. hr. Skarbka w Drohobyczu kończy 5 klas szkoły powszechnej i trzyletnią Zawodową Szkołę Rzemieślniczą. Pracując 8 lat jako czeladnik krawiecki kończy kilka kursów dokształcających, w tym 2 kursy kroju i modelowania w Instytucie Technologicznym we Lwowie. Wyjeżdża do Hannoveru, gdzie kończy Akademię Krawiecką. Od roku 1933 prowadzi własny zakład krawiecki i pracuje w szkolnictwie zawodowym, układając materiałozwastwo, kalkulację, rysunki itp. Wydaje „Uniwersalny Podręcznik Krawiecki”, „Przewodnik Krawiecki” i „Materiałozwastwo dla krawców”. W okresie okupacji jest instruktorem i kierownikiem warsztatów w Domu Dziecka przy Kuratorium Szkolnym we Lwowie.



Od 1945 r. przenosi się do Gdańska, dokąd na polecenie władz polskich przybywa na czele zorganizowanego przez siebie transportu rzemieślników-przesiedleńców. Poświęca wiele czasu pracom społecznym, zawodowym i sportowym. Obecnie jest wiceprezesa Instytutu Naukowo-Rzemieślniczego w Gdańsku, prezesa Gdańskiego Związku Cechów Rzemieślniczych, starym Cechu Krawców, przewodniczącym Komisji Egzaminacyjnych mistrzowskich i czeladniczych, prezesa Rzemieślniczego Klubu Sportowego „Start”, przewodniczącym WSS Gd. Związku Bokserów oraz ławnikiem Sądu Okręgowego w Gdańsku.

Jest założycielem Koła Rzemieślniczego Stronnictwa Pracy, gdzie sprawuje funkcję prezesa. Z ramienia tegoż Stronnictwa jest radnym miasta Gdańska i obecnie jest czołowym kandydatem na posła w 24-tym Okręgu — Gdynia.

Inż. WŁADYSŁAW ZAWADZKI

Urodził się 27 czerwca 1905 r. we wsi Zeszczynka, gm. Romanów, pow. Włodawa, woj. lubelskie. Ukończył w r. 1925 Państwowe Gimnazjum Humanistyczne w Białej Podlaskiej, a w r. 1931 Państwową Szkołę Rzemieślniczą w Warszawie. Od 1935 r. do września 1939 r. był

W rocznicę śmierci kompozytora Feliks Nowowiejski w ostatnim roku życia

(Kartki z notatnika wojennego)
Róże i lasy, które płoną — 18 stycznia 1945 w Krakowie — Niemiecki nait, „Kossakówka” i krew na śniegu — „Defilada” przed twórcą „Roty” — Śmierć kompozytora w czasie snu

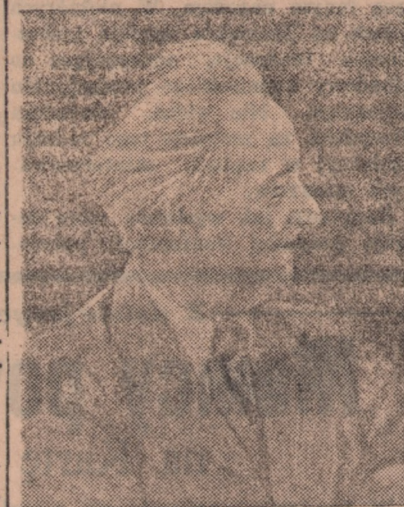
Poznań, w styczniu Kraków. Pamiętne pierwsze dni stycznia 1945. Dzielnica Dębni na lewym brzegu Wisły stanowiąła w czasie ostatniej wojny coś w rodzaju osobnego miasteczka, oddzielenego od Krakowa okazałym mostem, na którym wartowało wojsko niemieckie sprawdzające dokumenty i karty pracy. Tylko ci, którzy mają w idealnym porządku stemple „łopatowe”, świadczące o odbytym kopaniu rowów przeciwczołgowych, odważają się na chodzenie po Krakowie. Reszta woli nie przekraczać niebezpiecznego mostu i ukrywa się w „miasteczku dębnickim”.

Ale wieści chodzą między ludźmi różne. Kraków zmieniony jest w twierdzę i uzbrojony „po zęby”.

Widać, Niemcy będą się bronili do upadłego i prawdopodobnie zniszczą miasto — przed oddaniem. Ludność pewnie wypędzą lub wystrzelają. Trzeba być na wszystko przygotowanym... Ale co tu zrobić z trzema wielkimi walizkami, pełnymi rękopisów muzycznych mojego ojca, Feliksa Nowowiejskiego? Nuty są tak ciężkie, że po prostu nie ma siły ludzkiej, która by je dźwignęła. A nie bylejakie to walizki! Wewnątrz jedyny rękopis „Legendy Bałtyku”, jedyna partytury II, III i IV Symfonii, Koncertów cellowego i fortepianowego oraz wielu, wielu innych dzieł.

Zostawić to na łasce losu byłoby lekkomyślnością i zbrodnią wobec kultury. Nie ma rady — trzeba chyba zakopać. Dwa tygodnie wre prac nad owinięciem rękopisów w celofan i specjalny papier parafinowy. Któryś z uprzejmych znajomych ofiarowuje ojcu cynową skrzynię. Pakujemy tam nuty i skrzynię lutujemy. Ale gdzie zakopać? Obok we własnej willi mieszczą trzy siostry, sympatyczne młode panny, moje uczennice (fortepian), nazywane przez ojca „Wiara, Nadzieja i Miłość”. Godzą się chętnie na przechowanie nut, które grzebiemy u nich w piwnicy.

Niech ci „Legendo Bałtyku”, Matka Ziemia lekka będzie! Niech cię chroni przed ogniem i zniszczeniem! Nad Krakowem pękają już pierwsze rakietki sowieckie, a dość blisko słychać głuchy łoskot artylerii. To idzie Wyzwolenie... Tylko jak my



przetrawmy z chorym ojcem, który dwa lata temu przechodził ciężki udar mózgowy?..

Poszło prędzej niż ktokolwiek mógł przypuszczać. Po tylko jednej pełnej walki i groźnego oczekiwania, nocy weszła do Krakowa Armia Czerwona. Jeszcze było szaro, gdy ktoś zawołał, że czołgi sowieckie są na Rynku Dębnickim. Wybiegliśmy przed dom... A on wyszli już z maszyn w jasnej, prawie białej odzieży — rośli i piękni. Padliśmy sobie w ramiona. — Przyszli do ojca, do piwnicy. Pierwszą: kobieta-żołnierz i jakiś inżynier sowiecki. Oboje sympatyczni. Muzykalna kobieta-żołnierz wiedziała z kim rozmawia. Znała nazwisko twórcy „Legendy Bałtyku”. Spiewała nam śliczne, nastrojowe pieśni rosyjskie... * * *

Przez kilka dni zachłystywałam się odzyskaną wolnością. Niemcy uciekli, nie zdążywszy zniszczyć Krakowa. Ale kamienica nasza była od pocisków artyleryjskich poważnie uszkodzona. Trzeba szukać dla ojca nowego schronienia. Nie można tkwić bez końca w wilgotnej piwnicy.

Znalazło się jeszcze wolne mieszkanie przy dość odległym Placu Inwalidów. Nie ma rady. Przenosimy się. Ojciec ubiera się energicznie i wychodzimy.

Przejście przez Wisłę nie należało do łatwych zadań dla chorego. Prze-

cięż most został kilka dni temu wysadzony w powietrze przez Niemców. Trzeba przejść po przez zakutą lodem Wisłę — u stóp Wawelu.

Na środku rzeki — alarm! Nadlatują niemieckie bombowce. Feliks Nowowiejski kładzie się rozkrzyżowany na łodzi Grają, obok stojące, ciężkie działa przeciwlotnicze. Na szczęście samoloty niemieckie uciekają — przepędzone. Wstajemy i idziemy dalej. Zostawiamy za sobą Zwierzyniec. Mijamy domek ukryty wśród wysokich akacji, w których cieniu najpiękniejsze swe strofy tworzyła z Kossaków Maria Jasnorzewska, autorka poematu „Róże dla Safo” (muzyka Feliksa Nowowiejskiego). Mijamy majaczący zdala Kopiec Kościuszki, przy którym w roku 1910 powstały podobno pierwsze szkice muzyczne do „Roty”... Co krok pamiętki i tradycje... Niezapomniana to była wędrówka po niedawnej „niemieckiej dzielnicy”, gdzie sześć lat panowali się dumni hitlerowcy, gdzie z otwartych okien buchała muzyka pruskich marszów i czynny jazgot trywialnych walczyków, śpiewanych pijackimi głosami ochrypłych gestapowców i niemieckich, jasnowłosych samiec. Teraz cisza i martwota. Okna często bez szyb.

Po drodze Feliks Nowowiejski widać na ścieżce wiszący wielki niemiecki afisz propagandowy. Zdziera go z furii i niszczy... Przed Biblioteką Jagiellońską leży na ziemi wielka, rzeźbiona głowa Hitlera. Snadź ją wojska radzieckie straciły z fasady. Zostawiamy za sobą brzydki głowę. Idziemy dalej.

Do białego Parku Krakowskiego wchodzimy z dziwnym uczuciem. Ośnieżone brzozy stoją ciche i skrzące się brylantowo — jak w bajce. A pod drzewami co kilka metrów — trupy niemieckie. Na prawo hitlerowiec w dostatnym żółtym mundurze, ale bez butów. Na lewo drugi, w zakrwawionej koszuli tylko — bez ubrania — obrzydliwy, sinoczarny na gbie, dziobanej przez duże wrony.

Oto leżą na ziemi władcy Europy... Ze wstrętem odwracamy twarze... * * *

Jużemy się jakoś urządzili w nowym domu. Zajmujemy cały apartament na rogu Chopina i Józefitów. Jest niestety chłodno, bo kaloryfery nie działają. Widok piękny na nowoczesną dzielnicę Krakowa, zabudowaną harmonijnie i estetycznie. Siedzimy przy obiedzie i rozmawiamy... Nagle słychać jakąś znajomą melodię. Cóż to? Wojsko śpiewa po polsku... Wybiegamy z ojcem na balkon... * * *

I oto Feliks Nowowiejski z wysokości III piętra przyjmuje jakby defiladę wojska polskiego, śpiewającego po raz pierwszy na ulicach Krakowa jego „Rotę”... Więc istotnie słowo stało się ciałem i „oreźny powstał hufiec nasz”, proroczo przepredyktowany przez Konopnicką, uskrzydłony muzyką... Oddział przeszedł. Ojciec wzruszony, ze łzami w oczach wraca do pokoju... A z oddali dobiega echo: „Do krwi ostatniej kropli żył”... * * *

Feliks Nowowiejski powrócił jeszcze do Poznania. Na dworcu czekał na niego samochód przysłany przez sekretarjat Wojewody.

Ojciec mój jadąc ulicami „swego” miasta, z tryumfem rozglądał się dookoła. Więc jednak wrócił tutaj — skąd w roku 1939 musiał przed śpazmami Hitlera uciekać. Otworzył się gościnne podwoje przy Alei Wielkopolskiej. Przyjeżdż swego pana ukochane jesienne róże i georginie — w zacisznym ogrodzie. Ale Feliks Nowowiejski już niestety nie wiele mógł pracować twórczo. Siły poważnie nadszarpnięte w latach wojny, nie dopisywały.

18.I.1946 r. znaleźliśmy ojca martwego w łóżku. Przybyły od razu lekarz stwierdził zgon w czasie snu... Leżał cichutko i uśmiewający — po dokonaniu życia, które poświęcił służbie ukochanej sztuce polskiej.

A było to dokładnie w rok po oswobodzeniu Krakowa.

Kazimierz Nowowiejski

2 Stronnictwo Pracy, 2

kupujące pod swoimi sztandarami szerokie rzesze chrześcijańsko-robotnicze. walczą o wyzwolenie społeczne człowieka pracy i podniesienie jego stopy życiowej.

Głosuj na listę Stronnictwa Pracy



mlerniczym Państwową Komisją Kwalifikacyjną przy Urzędzie Skarbowym we Włodawie. Podczas okupacji niemieckiej prowa-

dził drobne pomiary, pracował na roli i brał udział w tajnym nauczaniu na terenie gm. Romanów.

We wrześniu 1946 r. na prośbę przedstawicieli osady Wisznice, zorganizował Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Ogólnokształcące Gminnej Rady Narodowej w Wisznicach i obecnie pełni obowiązki dyrektora tegoż gimnazjum. W grudniu 1946 r. powołał do życia Komitet Budowy Gimnazjum w Wisznicach. Inicjatywa jego znalazła poparcie całego miejscowego społeczeństwa. W tym czasie wystąpił do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o przeprowadzenie kolejki Biała Podlaska—Wisznice—Parczew. Zrealizowanie tych dwóch projektów, to wzbogacenie okolicy i jasniejsza przyszłość kilkunastu gmin.

Kandyduje z listy Stronnictwa Pracy w okręgach 17 (Cheim) i 18 (Siedlce).

Prezydent Bierut do dziennikarzy zagranicznych w sprawie wyborów do Sejmu

WARSZAWA (ch). Prezydent KRN Bolesław Bierut udzielił dziennikarzom zagranicznym informacji o aktualnych zagadnieniach polskich. Wyborów do Sejmu Ustawodawczego będą miały wielkie znaczenie dla przyszłości naszego państwa, nakreślając dalszy kierunek nowej Polski — oświadczył Prezydent. — Przyszły Sejm da Polsce nową konstytucję. Po omówieniu zagadnień konstytucyjnych i roli nowego Sejmu, Prezydent Bierut omówił sprawy gospodarcze, a zwłaszcza najważniejszą dla Narodu Polskiego sprawę, jaką jest odbudowa kraju ze zniszczeń, które w Polsce są większe niż w krajach Europy zachodniej. Tylko materialne straty Polski wynoszą 20 miliardów dolarów przedwojennych. „Gdybyśmy chcieli nasz finansowy i materialny wkład w odbudowę utrzymać w skali proporcjonalnej do wymiarów przedwojennych — oświadczył Prezydent KRN — odbudowa Polski trwałaby 50 lat, czyli przez dwa pokolenia. Musimy więc nasze wysiłki zwiększyć i terminy odbudowy wydatnie skrócić. Wielkie reformy społeczne zrealizowane przez Rząd Tymczasowy pozwalają nam na znaczne zwiększenie tempa odbudowy”. Prez. Bierut omówił Trzyletni Plan Gospodarczy, który stawia przed Narodem obywatelom zadania przekroczenia już w 1949 r. dochodu społecznego Polski w porównaniu z dochodem społecznym Polski przedwojennego. Prezydent podkreśla, że postawione przed Narodem Polskim zadania są zupełnie realne, o czym świadczą osiągnięcia ub. dwóch lat.

Następnie Prezydent Bierut udzielił odpowiedzi na zadawane mu przez dziennikarzy zagranicznych pytania. Po wyborach Rząd Tymczasowy poda się do dymisji. Na pierwszym posiedzeniu Sejmu zostanie wybrany prezydent Rzplitej, który powoła nowy rząd, odpowiadający układowi sił w nowym Sejmie. W sprawie bezpieczeństwa w Polsce, Prezydent KRN oświadczył, że likwidacja stanu tymczasowego i ustalenia władzy wykonawczej i ustawodawczej niewątpliwie ułatwią zapewnienie w kraju spokoju i bezpieczeństwa.

W sprawie stosunków między Kościołem a Państwem, Prezydent dał następujące wyjaśnienie: „Nie stawaliśmy nigdy żadnych przeszkód w nawiązaniu stosunków między Polską a Watykanem. Notyfikowaliśmy w odpowiednim czasie Watykańowi powstanie Rządu Jedności Narodowej i mimo tego, dotąd nie zostaliśmy uznani. W stosunkach

wewnętrznych rząd stara się uczynić wszystko, by ułatwić Kościołowi jego działalność i rozwój. Tak mamy też zamiar postępować i nadal”.

Wyjaśniając stosunek Polski do zagadnienia niemieckiego, Prezydent oświadczył, że celem wszystkich miłujących pokój narodów jest niedopuszczenie do odbudowy potencjału wojennego Niemiec, uniemożliwienie im ponownego przekształcenia się w potęgę militarną, zagrażającą innym narodom. W niektórych kołach na Zachodzie istnieją niebezpieczne tendencje, zmierzające do odbudowy niemieckiego potencjału wojennego. Nie widzę, oświadcza Prezydent, na szczęście tego rodzaju tendencji w rządach zainteresowanych mocarstw.

Zapytany, jak wyobraża sobie decyzje przyszłej konferencji pokojo-

wej w sprawie granic zachodnich Polski, Prezydent oświadczył: „Wyników konferencji pokojowej oczekuję z jak największym optymizmem. Nie wyobrażam sobie innej decyzji, jak zatwierdzenie naszych dzisiejszych granic na Zachodzie. Ziemię Odzyskaną — to ziemię polską — i ta prawda jest już nieodwracalna. Nie można sobie zresztą wyobrazić ciągłego przesiedlania milionów ludzi tam i z powrotem”.

Zapytany o stosunek Polski do państw zachodnich, Prezydent KRN odpowiedział: „Polska pragnie przyjaznych stosunków z wszystkimi państwami ze Wschodu i Zachodu i dawała temu pragnieniu niejednokrotnie wyraz. Uważam, że rozszerzanie i pogłębianie istniejących już stosunków gospodarczych i kulturalnych między Polską a za granicą

Z dzisiejszych Niemiec

Niemcy powołują się na Kartę Atlantycką

W Londynie rozpoczęły się prace przygotowawcze na konferencję moskiewską. Cztery mocarstwa i 18 mniejszych państw obradują za zamkniętymi drzwiami, jednak 25 lutego należy się spodziewać opublikowania wyników obrad.

Komentator radia hamburskiego Hans Zielinsky bardzo ubolewa, że Niemcy nie zostały uznane za partnera zdolnego do współpracy w konferencji. „Żyjemy jednak nadzieje — oto słowa Niemca o pięknie brzmiącym polskim nazwisku — że zgodnie z postanowieniami Poczdamu otrzymamy warunki egzystencji, odpowiadające standardowi życiowemu przeciętnego Europejczyka. Powołujemy się również na Kartę Atlantycką, która zabrania wszelkich przesunięć granicznych, skoro one nie zgadzają się z wolą miejscowej ludności, niezależnie od tego, czy chodzi o zwycięzców czy zwyciężonych. Traktat pokojowy z Niemcami musi się opierać na wzajemnej dobrej woli oraz zachowanie muszą być prawa narodu”.

Nad takimi i podobnymi wywodami niemieckimi zwłaszcza zagrożeni sąsiedzi Niemiec z łatwością przechodzą do porządku. Belgia poza nieznacznymi roszczeniami terytorialnymi domaga się przede wszystkim niemieckiego węgla, drzewa, soli i dostaw prądu elektrycznego. Holandia poza znanymi żądaniem poprawek granicznych i pretensji gospodarczych przedstawia również swój projekt traktatu pokojowego dla Niemiec. Niemcy ma-

ją być federacją luźno ze sobą związanych państw o minimalnym poziomie gospodarczym. Wszystkie urządzenia związane z militarystką mają być bezwzględnie usunięte. Holandia domaga się również umiędzynarodowienia Nadrenii i Zagłębia Ruhry, przy czym część zachodnich Niemiec ma być administrowana przez Holendrów. Ostatnio Anglia uznała słuszność pretensji Francji do węgla z Zagłębia Ruhry, jednak równocześnie stwierdza, że dostawy te chwilowo nie są możliwe z uwagi na ciężką sytuację gospodarczą Niemiec. Organ komunistów francuskich „Humanité” atakuje Bluma za wyrażenie swojej zgody na to krzywdzące Francję zastrzeżenie dot. dostaw węgla niemieckiego dopiero po 1 kwietnia br.

Wychodzący w radzieckiej strefie „Nachtexpress”, stojący w bliskich stosunkach z Partią Jedności Socjalistycznej, przewiduje gruntowne zmiany w polityce władz sowieckich w Niemczech. W tej chwili odbywają się rozmowy między władzami radzieckimi i przedstawicielami niemieckich partii politycznych, których głównym przedmiotem jest — według przypuszczeń dziennika — spłata reparacji wojennych z produkcji bieżącej. Wśród brytyjskich wyższych urzędników Zarządu Wojskowego w Berlinie istnieje przekonanie, że Zw. Radziecki prawdopodobnie zgodzi się na unię gospodarczą swej strefy okupacyjnej z resztą Niemiec.

jest najlepszą formą wzmacniania przyjaznych stosunków, zaś pogłębianie współpracy międzynarodowej jest najlepszą metodą utrwalenia pokoju”.

Ostatnie pytania dotyczyły znów spraw czysto wewnętrznych. O przyszłej roli inicjatywy prywatnej w gospodarstwie państwa, Prezydent oświadczył: „Pragniemy, by rola inicjatywy prywatnej rozszerzała się i pogłębiała i w tym też kierunku będziemy czynili wysiłki. Pragniemy jednak, aby zmienił się również charakter tej inicjatywy prywatnej — by miała ona również charakter wytwórczy, a nie tylko handlowy”.

Kilku dziennikarzy interesowało się specjalnie sytuacją Żydów polskich. Prezydent oświadczył, że rząd czyni wszystko dla stworzenia Żydom normalnych warunków bytowania. Budżet państwowy przewiduje odpowiednie sumy na produktywizację Żydów i stworzenie im warsztatów pracy. W tym stanie rzeczy sprawa emigracji Żydów zależy tylko od nich samych.

Konferencję zakończyły pytania, związane z nadchodzącymi wyborami. Prezydent wyjaśnił dziennikarzom zasady ordynacji wyborczej i podkreślił, że same wybory odbywać się będą pod szeroko pomyślaną kontrolą społeczną, co stanowi gwarancję, że będą one przeprowadzone zgodnie z ustawą. Wszelkie skargi w tej materii są najzupełniej nieuzasadnione.

Fraszka

Pijak i księżyc

Raz pijak idąc do domu
wzniósł ku niebu lica,
I rzekł do srebrzącego
się wśród gwiazd księżycu,
Satelite nędzny...
jaka korzyść z ciebie
że co noc do rana
wędrujesz po niebie —
Na to rzeczże uśmiechnięty
księżyc z niebiosów obszarut
— Przecież ja pijakom drogę
[oświecam
gdy wracają z baru.

KAZIMIERZ CHYLA

Paryż ma już gazety

PARYŻ (obsł. wł.). Po prawie tygodniowej przerwie w Paryżu ukazały się znów gazety. Strajkujący drukarze, jak i dziennikarze oraz właściciele pism zgodzili się na arbitraż. Drukarze powrócili do pracy w oczekiwaniu na decyzję arbitrażu.

Na zakończenie dziennikarze amerykańscy, zgodnie z obyczajami swego kraju, zapytali Prezydenta, czy zamierza ponownie kandydować. „Kandyduję do Sejmu — oświadczył Prezydent — a reszta zależy od woli narodu i od zaufania, jakim mnie będzie darzył przyszły Sejm”.

Zgrzyty Dzieci „uwięzione”

Bydgoszcz, w styczniu

Różne bywają krzywdy ludzkie, ale największa z nich to bez wątpienia niezawiniona krzywda dziecka. Na jednym z obchodów gwiazdkowych, których wielu w ostatnim czasie byliśmy świadkami, w chwili obdarowywania dzieci padło nazwisko Januszka N. Kiedy nazwisko padło po raz drugi, przed Mikołajem nieśmiało stanęła mała dziewczynka, oświadczając, że jest siostrą Januszka i że odbierze paczuszkę za niego.

Sympatyczny Mikołaj, jako że dobre miał serce, zapytał troskliwie, czy Januszek chory, że nie mógł przyjść sam. I wtedy z ust dziewczynki padły słowa:

— Januszek nie może wychodzić, bo nie ma obuwia!

Na chwilę coś niby cień przyćmił pogodny i radosny nastrój uroczystości. Tu beztroška, choinka migocąca światłami i tyle dzieci, a tylko tam gdzieś w domku na przedmieściu pozostał mały chłopczyk, który jakże chętnie zobaczyłby sobie piękne jasełka, malownicze tańce i postuchał śpiewu koleżdy i deklamacji swoich rówieśników. Na pewno płacze z żalu i z utęsknieniem czeka na powrót siostrzyczki. Nie ma bucików, bo tatuś

mało zarabia. Ma wprawdzie letnie sandały, ale trudno w nich wyjść na mróz.

Chwila ta, jak żywa stanęła mi przed oczyma, kiedy w prasie ukazała się wiadomość, że jeden ze statków brytyjskich przywiózł do Hamburga 4-079 bał nowego obuwia dla dzieci niemieckich. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że dzieci niemieckie w czasie wojny otrzymywały odzież, zabawki i obuwie dzieci polskich i żydowskich, zamordowanych wraz z rodzicami w obozach koncentracyjnych. Od zakończenia wojny minęło sporo czasu, więc pomyślano teraz o nowym obuwiu dla „biednych” dzieci niemieckich. Możliwe, że dziecko, a tym samym i dziecko niemieckie, nie jest temu winne co się stało, ale prosta sprawiedliwość wymagałaby jednak, aby troskliwi ofiarodawcy w pierwszym rzędzie pomyśleli o krzywdzie dzieci polskich i zamiast do Hamburga, transport ten winien był zawinąć do Gdyni. Dziecko polskie dość cierpiało w latach okupacji, odatę ze słonecznej beztroški najmlodszych lat, aby teraz jeszcze było uwięzione w domu i pozbawione tak małej przyjemności, jak zobaczenie jasełek, czy zabawy z rówieśnikami, tylko dlatego, że nie ma bucików! (ta)

Barykada profesora Dziekszy

Krystyn Mazurkiewicz

1. OPOWIEŚĆ

Dom Hulemy wyglądał od łąki jak stary, linejący grzyb. Sad, zwykły i wiejski oblepiał go doszczętnie, jak pszczałę barć. Czerepy gliniane na płocie, naiwne nogietki i rezedy.

— Ładnie tu — powiedziała Zuzanna. Dziekszy frapowały wzory drewnianego okapu.

— Patrz, Zu, — mówił z ożywieniem — to prawie rzeźba. No, ta korona gontu. Coś jak natchniony barok, tak właśnie natchniony. Albo ten szczyt... Czy chociaż trochę lapidarny? A ten Żabikiewicz, Zu. Czy pamiętasz tego architekta — moderne? Jak on to mówił o tej wsi?... Aha: zaduch, negacja, pod — szablon... nawet „pod”...

We drzwiach chaty już czekał Hulema. Uśmiechnięty i przyjazny.

— A ja zaraz samowar, samowar... — seplenił krzepki dziad, otwierając szeroko drzwi do świetlicy. Zuzanna nie spuszczała go z oczu. Podobał się jej. Taki czysty i jakby... niezwykły.

— A dla pana profesora — ziółka — Hulema mówił niskim falsetem — Nad „szczurzym potokiem” była ich wiosna moc. A później, w dzień — przepadły. Dziwa Boże!... A takie dobre, te niebieskiel...

— Te niebieskie, słyszysz Zuzanna — zainteresował się Dzieksza. — Dawaj Hulema!

— Ja tylko samowar — panie Dzieksza — tylko samowar. Ot i miód mam. Tylko cienki. Pszczoły łatwo... lekkie i zle.

— Nie mogłeś ich Hulema zaczarować, ty taki wielki czarodziej — śmiał się podniecony Dzieksza.

Gdy znachor podreptał do spiżarni Zuzanna wyszła wolno z izby do ogrodu. Szła w pełni lata, zaniebana dróżką sadu. Sama jak lato — smukła i gorąca. Myślała o Dziekszy. Idée - fixe w dużym stylu. Lamy, ultra, mikroskopy, kolekcje misternych lancetów, retorty. Noce, w obramowaniu grubych stor, za którymi zostaje wszelki dźwięk. Rok temu Dzieksza założył inspekty. Hodowla ziół lekarskich. Zu była również w tym, wprzęgła się w postęp badań. To było nawet wielkie. Pod silnym szkłem — objawienia liści i lodog. Tkanki, metamorfozy plazm, ruch bezbarwnych ciałek w uwarstwieniach kolorowej wody.

Dzieksza sądził, że uda mu się wynaleźć i skoncentrować pewną formę... eliksiru. Mądre i uważne połączenie ekstraktów i naporów zielnych. Antidotum o konstrukcji obszernej, wymierzane przeciw najgroźniejszemu bakteriom.

Zuzanna wiedziała więcej. Dzieksza chciał stworzyć ekstrakt o właściwościach twórczych.

— Zu — mówił do niej często — zwycięstwo nastąpi. Czy sądzisz, że choć o milimetr odbiegłem od rzeczywistości? Idziemy drogą prawie... łatwą. Ludy starożytne czyniły prawdziwe cuda w zakresie ziółolecznictwa. Pewien egypciolog odcyfrował mi stary papyrus. Jest to chronologiczne spisanie „cudów” pewnego syryjskiego lekarza. Rzeczy niepojęte wprost, lecz spisane i określane ściśle w czasie. Leczył plynami z traw (napisano dosłownie). A wielu z naszych „znachorów”? Czyż nie mają pewnych, często bezbłędnych

recept?... I oni przeżywają czasami „cuda”. Np. taki Hulema. Chłop prosty, znachor. A mógłby napisać książkę o ziółolecznictwie. Odwiedzimy go kiedyś... Tylko widzisz Zu — oni są mechaniczni. Mają ograniczone możliwości eksperymentów. Brak im techniki... tworzenia. Ślepa synteza. Geneza obca... niepojęta.

— Może trochę tricków hipnotycznych? — Zuzanna oponowała słabo...

— Należy to wszystko zebrać. — Dzieksza zapalał się coraz bardziej — zebrać i przefiltrować. Eksperymenty! Rekonstrukcja mitów. Tabele! Prawie logarytm. Arytmetyka, zielarska. A dopiero później... śmiałe kombinacje ekstraktów i ich synteza... eliksir.

Całował ją zwykle na zakończenie tych dyskusji i prosił, by wzięła gitarę.

— „Przypomniał” o tym, że mnie „również” kocha — Zuzanna myślała o tym pogodnie — i brała, tę gitarę na kolana. W jej dźwięku ożywały sprawy miłości ziemskiej: Wieczór. Łagodne usta Zu. Jej młodość... Ta właśnie serenada. W zmierzchu... wizje Cordoby, Dolores. Tak, właśnie... Andaluzja. A może Włochy? Śpiew o jeziorze Como?... Czy Zu nie tęskni za „życiem”?

Wieczorem przywieźli do Hulemy... chorego. Choroba św. Wita. Stałe ataki. Ten wydawał się być ostatnim. Cząłek był zniszczony. Teraz leżał w świetlicy — wciąż nieprzytomny.

— To już chyba koniec, Zu — mówił Dzieksza — gdyby zastrzyki dla podtrzymania serca... Widocznie... jakieś komplikacje na tym tle...

Hulema nie rezygnował z pomocy. Poił go czymś przemocą, podważał zęby. Później nastąpił ostatni akt. (Ciąg dalszy nastąpi)

Proces Komendy Głównej WIN w Warszawie (8)

Współpraca WIN z UPA

w świetle zeznań osk. Gołębiowskiego

WARSZAWA (PAP). W dalszym ciągu rozprawy zeznaje osk. Sanojca. Prowadzoną przez wywiad WIN-owski akcję „Z” oskarżony rozumiał, jako akcję tylko propagandową wśród wojska.

Jednakże — mówi dalej oskarżony Sanojca — dochodziły meldunki, z których wynikało, że jednak stykano się z czyjąś akcją szpiegowską. „W meldunkach, które napływały, pomimo moich zapewnień i zakazów, przewijała się wątpliwość, czy ja jestem lojalny wobec podkomendnych: a może jednak Delegatura, a może WIN prowadzi akcję wywiadowczą, zatajając przed nimi ze względów konspiracyjnych”.

Oskarżony Sanojca zaprzecza temu i dodaje, że z terenu napływały jednak wciąż meldunki o czyjejś robocie szpiegowsko-wywiadowczej.

„Wtedy na odprawie w dniu 4. 11. 1945 r. zapytałem się czy WIN prowadzi wywiad wojskowy. Otrzymałem dobitne „nie!” W moich notatkach z tej odprawy powiedziane jest jasno: czy Edynburg działa. Nie. (Edynburg — krajowa komórka II Oddziału ppłk. Tytusa w końcowej fazie AK).

Osk. Sanojca mówi dalej o „gorliwości zainteresowania wiadomościami typu wojskowego”, co wypływało z przyzwyczajenia organizacyjnych, oraz było następstwem ciągłego maczenia umysłu społeczeństwa „trzęcia wojną”, przez

tych, którym na tym zależało.

Prokurator zapytuje oskarżonego w jakich okęgach prowadzona była „akcja B” czyli samoobrony. Sanojca odpowiada, że on jej nie prowadził, natomiast prowadził ją podległy mu „Zygmunt”, którego za to zganił. Według jego informacji były kary chłosty za agitację za występowaniem do PPR, były też wypadki morderstw.

Nast. pytanie prokuratora dotyczy organizacji WIN. Osk. wyjaśnia, że gdy Delegatura miała się zastrzymać na szczeblu komórki wojewódzkiej, to WIN miał zejść do powiatów. Miały być utworzone komitety wykonawcze powiatowe, które mogły mieć swoich przedstawicieli, czy rezydentów poniżej powiatów.

Na pytanie przewodniczącego wyjaśnia Sanojca, że w listopadzie 1945 r. został wybrany na zastępcę Rzepeckiego.

Odnosnie funduszu dyspozycyjnego na wybory, w kwocie 20 tys. dol., Sanojca daje znów odpowiedź wykrętne, wobec czego Sąd odczytuje wyjaśnienia, złożone w śledztwie w dniu 3 grudnia 1945 r., z których wynika, że organizacja WIN będzie prowadziła akcję przedwyborczą zbieżnie ze stronnictwami stojącymi w opozycji. Budżet na prowadzenie akcji przedwyborczej wynosił 20 tys. dolarów papierowych „dla obszaru południowego”. Osk. potwierdza te zeznania.

26 lipca zostały rozwiązane ekspozytury „Karo” w Bydgoszczy i ekspozytura „Cassino” w Krakowie. Pracownikom ich wypłacono 3-miesięczne odprawy. Po rozmowie z Rzepeckim zapadła też decyzja rozwiązania „Pralni 2”. Osk. otrzymał jednak od Rzepeckiego rozkaz zatrzymania komórki samochodowej, ekipy ochronnej oraz komórki akcji „Z”.

W WIN-ie podlegały osk. następujące komórki: kancelaria, łączność wewnętrzna i zagraniczna, łączność radiowa, biuro legalizacyjne, skarbnik i komórka Ciborskiego (pozostałość „Pralni 2”). Twierdzi, że nie był przełożonym komórki inspiracyjnej, ale ułatwiał jej pracę.

Prokurator zwraca się do Sądu o zezwolenie okazania oskarżonemu meldunków i zapytuje jednocześnie, czy oskarżony ma pewność, że żaden z tych meldunków nie był zużytkowany dla przekazania za granicę?

Oskarżony: Tej pewności nie mam.

Materiały przesłane przez kuriera zagran.

Prokurator: Jakże materiały zostały wręczone kurierowi zagranicznemu Żuralskiemu Michałowi?

Oskarżony: Materiały przygotowywał osobiście według wskazówek Rzepeckiego. Składały się na nie: zaszyfrowana odpowiedź Rzepeckiego na pytania Londynu, zawierająca ocenę sytuacji w kraju, artykuł niezasyfrowany pt. „Sytuacja prasy w Polsce”, odpisy dwóch listów do wicepremiera Mikołajczyka oraz kilka ulotek i wydawnictw, jakie zostały wydane w ostatnim czasie.

W dalszym ciągu procesu osk. wyjaśnia, że najpoważniejszą ekspozyturą wywiadowczą była „Pralnia 2”, licząca ok. 60 członków. Następne „Polpress”, „Cassino” i „Karo” obejmowały stopniowo coraz mniej ludzi.

Przewodniczący: Ile pieniędzy przekazywał pan ekspozyturom?

Osk.: Budżet miesięczny obejmował ok. 600.000 zł.

Rabunki i morderstwa

Na wezwanie prokuratora Gołębiowski opisuje sposób dokonania zabójstwa na osobie Grotka. Grotkowi posłano w paczce wódkę, papierosy, kiełbasę i... ładunek wybuchowy.

Gołębiowski nie przyznaje się natomiast do wydania polecenia zamordowania wiceprzewodniczącego

Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Humera. Nie przyznaje się do napadu na gorzelnię w Szostawicach. O napadzie na posterunek MO w Grabowcu dowiedział się jakoby po fakcie, a nie wiadomo mu jakoby nie o zabójstwie sekretarza powiatowego PPR Gluchowskiego. Napadu na Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Biłgoraju dokonał jakoby ówczesny komendant powiatu biłgorajskiego, w celu uwolnienia swych ludzi będących w areszcie. Osk. twierdzi, że i o tej sprawie dowiedział się po fakcie.

Oskarżony przypomina sobie, że był wydany rozkaz likwidowania ludzi, „którzy specjalnie na to zasługiwali”.

U. P. A.

Oskarżony w dalszym ciągu opisuje organizację UPA. Twierdzi on, że ruch t. zw. „Wolnościowy” ukraiński nie jest nowy. Istnieją tam bulbowcy, nelrykowcy, banderowcy i UPA. „Taras Bulla” sformował swe oddziały za zgodą i pod protektorem Niemiec, a następnie Niemców porzucił. Banderą był szefem „rzędu” ukraińskiego, który miał powstać po wkroczeniu Niemców na teren Lwowa. Niemcy przeciwstawili się temu jednak i Banderę zginal w Oświęcimiu razem z innymi członkami „rzędu”. UPA, jak twierdzi oskarżony, walczyła ze wszystkimi kierunkami w łonie społeczeństwa ukraińskiego, to znaczy z kierunkiem polskim, niemieckim i rosyjskim.

Wobec sprzeczności między zeznaniami złożonymi przez oskarżonego na rozprawie i śledztwie, przewodniczący odczytuje cały szereg fragmentów zeznań, złożonych w śledztwie. Z zeznań tych wynika, że Gołębiowski dowiedział się od Ukraińców, iż w związku z całkowitą zmianą sytuacji na froncie i bankructwem koncepcji proniemieckiej, powstała Główna Rada Ukraińska, skupiająca nacjonalistów różnych odcieni. Dążeniem tej Rady było jakoby stworzenie Ukrainy o ustroju demokratycznym, podobnym do angielskiego. Do celu tego chcieli oni dążyć przez mobilizację sił nacjonalistycznych ukraińskich i dyskutowanie nastrojów nacjonalistycznych w krajach sąsiednich, także w Polsce. W związku z powyższym Ukraińcy prosili o umożliwienie im wysłania przedstawiciela do centralnych władz polskich konspiracji. Ponadto prosili o umożliwienie im wysłania przedstawiciela do Londynu, gdzie chcieli prowadzić pertraktacje. Odnosnie granic zachodnich Ukraińcy uważali, że sprawa ta będzie u-

zgodniono w przyszłości proponowali zaś tymczasem linie Curzona. Jednocześnie ukraińscy rozmówcy Gołębiowskiego wysuwali możliwości ewentualnej federacji obu państw argumentując, że w ten sposób zagadnienie granic mogłoby przestać istnieć. Przedstawiciele UPA oświadczyli również, że są zdecydowani przeciwstawić się wysiedlaniu Ukraińców z terenów polskich. W tym punkcie uzyskali poparcie podziemia polskiego. Z zeznań złożonych w śledztwie przez Gołębiowskiego wynika dalej, że prosił on Ukraińców o zbieranie informacji z terenów sowieckich. Ustalono również „melinowanie” oddziałów ukraińskich na terenach polskich. Omówiono wymianę literatury między podziemiem polskim a podziemiem ukraińskim. Ustalono hasła i znaki rozpoznawcze dla uniknięcia starć oddziałów leśnych obu stron.

Zeznał też Gołębiowski w śledztwie, że organizację, do której należał, łączyły z UPA wspólne cele społeczne i polityczne oraz dążenie do wspólnego państwa.

Na tym przerwano rozprawę do dnia następnego.

Zeznania osk. Jachimka

Zeznaje następny oskarżony Tadeusz Jachimek. Do winy częściowo się przyznaje i pragnie złożyć wyjaśnienia. Jest zawodowym oficerem. W AK pracował w biurze studiów, prowadząc referat frontu wschodniego i, jak twierdzi, dopiero po upadku powstania zaczął zajmować się wywiadem. W Częstochowie zorganizował on wywiad zwrócony przeciwko Niemcom. Z chwilą wkroczenia Armii Czerwonej wywiad był już zorganizowany. Otrzymał wówczas od Okulickiego rozkaz, aby ludzi nie rozpuszczać i utrzymać z nimi łączność, ale zawiesić działalność. Bezpośrednim przełożonym osk. był wówczas ppłk. Tytus.

Mniej więcej w okresie świąt Wielkanocnych 1945 r. przybył do Częstochowy osk. Żuk, postępujący się wówczas nazwiskiem Jasieński i złożył osk. sprawozdanie z działalności „ekipy wschód”. Jachimek twierdzi, że określił wówczas działalność „ekipy wschód” jako nonsens, oświadczając, że nikt nie zamierza walczyć z Armią Czerwoną, a cała praca zwrócona przeciw Armii Czerwonej nie ma racji bytu.

Cztery ekspozytury

Niemniej jednak osk. na odprawie 4-ch ekspozytur w dniu 15 kwietnia postanowił prowadzić dalej pracę wywiadowczą.

Jachimek podzielił teren kraju na 4-ry ekspozytury. Pierwsza ekspozytura nosząca nazwę „Pralnia 2” miała siedzibę w Warszawie. Działalność jej obejmowała teren od Bugu na zachód z woj. warszawskim włącznie, a na jej czele stał „Żuk”. Ekspozytura „Karo” z siedzibą w Bydgoszczy, obejmowała woj. pomorskie, a komendantem jej był „Pegaz”. Ekspozytura „Polpress” z siedzibą w Częstochowie obejmowała tereny w kierunku na Łódź i Piotrków, a ekspozytura „Cassino” w Krakowie obejmowała tamten teren łącznie ze Śląskiem.

Zadania ekspozytur określił osk. w ten sposób, że mają one zdobywać wiadomości w celu informowania przedstawicieli rządu londyńskiego o tym, co się dzieje w Polsce.

Tak przedstawiała się praca osk. do chwili otrzymania wytycznych akcji „Z”.

Jachimek podkreśla z naciskiem, że wbrew temu, co się dotychczas mówiło na sali sądowej, akcja „Z”

była dość konkretnie omówiona i instruowana. „Jeżeli się mówi o jakiejś nadgorliwości — oświadcza Jachimek — to bym raczej stwierdził, że to było ściśle wykonywanie rozkazu”.

Osk. zeznaje, że był zasypywany meldunkami na tematy polityczne, wewnętrzne, bezpieczeństwa, natomiast meldunków na temat akcji „Z” otrzymywał względnie mało.

Zeznania osk. Gołębiowskiego

Następnie zeznaje osk. Gołębiowski, który oświadcza, że częściowo poczuwa się do winy. Gołębiowski bardzo obszernie opisuje swoje przygody w czasie wojny do chwili, kiedy jako absolwent kursów spadochronowych w W. Brytanii zrzucony został w Polsce — jeszcze w okresie okupacji niemieckiej. Oskarżony skierowany został do Zamojszczyzny. Stwierdza, że sytuacja na Zamojszczyźnie, a także w powiecie hrubieszowskim była bardzo ciężka. Nad ludnością pastwili się nie tylko Niemcy, ale także Ukraińcy, którzy mając władzę policyjną i dobre stosunki z gestapowcami tępił i palili wieś i wysiedlał ludność.

Oskarżony choć twierdzi, że w okresie okupacji współdziałał z partyzantką radziecką, wyraża jednak następnie poglądy, dowodzące wielkiej nienawiści do Armii Czerwonej i do Związku Radzieckiego. Obużwa go m. in. to, że nie powołano władzy w ręku aparatu administracyjnego, przygotowanego przez rząd londyński i że aresztowano delegata okręgowego.

Wobec dokonania pewnej ilości aresztowań otrzymano wytyczne, aby aresztowanych odbijać.

W dalszym ciągu swych zeznań oskarżony wraca znow do akcentów antyukraińskich. Twierdzi, że „wpływy ukraińskie były tam tak wielkie, że ludność polska musiała się po prostu przeciwstawiać”.

Dalsze zeznania oskarżonego, to pełen jad i oszczerstw atak na władze bezpieczeństwa. Gołębiowski przyznaje z widoczną satysfakcją, że z jego polecenia zlikwidowano funkcjonariuszy bezpieczeństwa Chmarzyńskiego i Grotka.

W dalszym ciągu opisuje rabunek dokonany w kasie KKO w Hrubieszowie.

W połowie kwietnia Władysław w

Zeznania osk. Gołębiowskiego

pow. tomaszowskim i lubartowskim rozrzuć ulotki, nawołujące do zgody między Polakami i Ukraińcami.

Współpraca z bandami ukraińskimi

Następuje bardzo ciekawy i charakterystyczny moment zeznań. Gdy poprzednio oskarżony opisywał jak Ukraińcy pastwili się w czasie okupacji nad ludnością polską, gdy powoływał się na to, że jedną z podstaw jego podziemnej działalności było zbitynie uprzywilejowanie Ukraińców przez władze polskie — nagle dokonuje obrótu o 180 stopni. Ukraińcy nie są już wrogami, lecz przyjaciółmi.

Twierdzi, że miał tylko dwie drogi do załatwienia tej sprawy: albo stworzyć samoobronę, albo dojść do porozumienia z tymi, którzy w tej chwili wyciągają rękę do zgody, a którzy dotychczas atakowali i niszczyli ludność polską.

„I tu dochodzimy do kwestii t. zw. współpracy z „UPA” oświadcza oskarżony, dodając zaraz, że nie była to współpraca, lecz raczej zabezpieczenie ludności przed oddziałami „UPA”. W związku z ulotkami o których już wspomniano, oskarżony postarł się przez swoich podwładnych w terenie, mających kontakt z Ukraińcami o spotkanie z ich przedstawicielami. Przyszło dwóch przedstawicieli politycznych i jeden przedstawiciel wojskowy, jak ich określa oskarżony. Gołębiowski mówi, że na tym pierwszym spotkaniu otrzymał od Ukraińców zapewnienie, że nie będą atakowali i nie będą „płoszyli ludność”.

Gołębiowski oświadcza, że dbał jednak o to, aby nie było zadrażnień. Płk. Rzepecki zaakceptował jego poglądy, a inni wcześniej to zaakceptowali.

Na marginesie

Taki jest los emigrantów!

Dowiedzieliśmy się z prasy francuskiej, że część emigracji rosyjskiej z 1917 roku powraca do Związku Radzieckiego. Pierwszy transport — 2.300 osób — odpłynął z Marsylii przed kilku tygodniami na pokładzie statku „Rossija”. Wśród powracających do swego kraju emigrantów rosyjskich znajdują się m. in. wybitny uczyony Iwan Bunin, nagrodzony nagrodą Nobla, ksiądz i księżna Wolkonscy, czterech księżyat Obolenskich, wybitny pisarz Mikołaj Roszcyn.

Są to ludzie, którzy uszli z Rosji po rewolucji, są pośród nich t. zw. kontrrewolucjoniści i białogwardziści, którzy okragle 30 lat spędzili zdala od swojej ojczyzny rosyjskiej na emigracji. Są to ludzie, którzy znaleźli się krótkotrwałością rządów sowieckich, wierzyli w jakąś interwencję zachodnich mocarstw i obalenie rządów sowieckich przez siły obce, kapitalistyczne. Ci białogwardziści wysługiwali się drugie lata wrogom Rosji i byli narzędziami pewnych klik zachodnich w akcji antyradzieckiej.

Jednak już w okresie poprzedzającym ostatnią wojnę światową, część emigrantów rosyjskich, widząc wspaniały rozwój nowej Rosji, widząc wzrost jej znaczenia w świecie, zaczęła rewidować swój wrogi stosunek do reżimu radzieckiego. Głównie swego czasu było wystąpienie pewnej grupy białogwardzistów rosyjskich, skupiających się dookoła

pisma „Wremia” wychodzącego w Belgradzie. Grupa ta uznała olbrzymi postęp Rosji za rządów radzieckich i oświadczyła, że nikt z emigrantów nie zgodziłby się już podnieść ręki na nową Rosję. Przeciwnie — emigranci rosyjscy przyznają, że jak świat światem, a Rosja Rosją — nigdy jeszcze ich ojczyzna nie posiadała tak wielkiego znaczenia w świecie. Przecież miliony ludzi pracy uznaje Rosję za drugą swoją ojczyznę — pisali ludzie ci na łamach belgradzkiej „Wremii” — a na barykadach Paryża i Barcelony entuzjaści Rosji, jako ojczyzny proletariatu, giną z okrzykiem: „Niech żyje Rosja sowiecka!”

W czasie ostatniej wojny znaczenie Związku Radzieckiego wzrosło niepomniernie. Gigantyczny wysiłek całego narodu oraz olbrzymie zwycięstwo Czerwonej Armii i dzisiejsze znaczenie polityczne Związku Radzieckiego spotęgowały uczucie dumy ze swego narodu i państwa w sercach wielu patriotycznych emigrantów rosyjskich. Pełne wybaczenia i amnestia ogłoszona przez ZSRR pozwalała dziś emigrantom z 1917 roku powrócić do swojej ojczyzny wraz z rodzinami i młodzieżą urodzoną na obczyźnie.

Czy nie jest to wymowną nauką dla naszej dzisiejszej emigracji polskiej? Czy nie wkroczyła ona na tę samą drogę, co emigracja rosyjska w 1917 r.? Zdaje się, że tak!

Szanownych naszych Abonentów zawiadamiamy, że wysyłkę

Kalendarza Ksiązkowego IKP

rozpoczniemy

w poniedziałek 20 bm.

W przedpokojach X Muzy

Tajemnica kabiny kinooperatora

Ciężka, nerwowa i odpowiedzialna praca dla przyjemności kinomanów

BYDGOSZCZ, w styczniu.

Ciemniejsza i gąsna powoli światła. Ekran staje się migotliwie srebrny i z tajemniczego okienka nad nami płynie na świetlistej smudze pierwszy obraz. Przenosimy się na przeciąg dwóch godzin w czarowany świat X Muzy. Niejednokrotnie gdy film jest naprawdę dobry — przeżywamy treść jego tak głęboko jak samo życie. Czasami jednak bywa inaczej: film jest stary i dosyć często rwie się. W takich wypadkach „denerwujemy się” okropnie.

Przerwa spowodowana zerwaniem się taśmy trwa zazwyczaj tylko kilka minut. Na sali znowu robi się ciemno, a na biały ekran wraca życie. Seans trwa dalej...

W tym samym czasie w kabine kinooperatora pracują ludzie. Skupione twarze wyrażają napięcie nerwów. Jest tutaj zupełnie jasno. Monotonnie szumia obracające się tryby aparatu projekcyjnego. Warkot ten jest najczęściej „manometrem” kinooperatora. Człowiek obsługujący aparat projekcyjny musi mieć stale napięte nerwy, wzrok i słuch. O niebezpieczeństwo jest tutaj bardzo łatwo i niejednokrotnie sekundy decydują nawet o życiu.

Korzystając z uprzejmości kierownika kina „Wolność” w Bydgoszczy — p. Henasa, postanowiliśmy przyrzec się z bliska „tajemniczej”, a w zasadzie ciężkiej i odpowiedzialnej pracy kinooperatora. Idziemy więc do kabiny. Po wąskich i krętych schodkach drapiemy się do góry. U kresu naszej wspinaczki na wąskich drzwiach spostrzegamy groźny napis: „Obcy wstęp surowo wzbroniony”. Czujemy się trochę dziwnie: tak, jakbyśmy czynili coś niezgodnego z prawem. Ale... chwila wahania i... jesteśmy w jasno oświetlonej kabine kinooperatora.

Panuje tu nieznośny upał. Z wysokości wzniesienia, na którym stoi aparat, spogląda na nas nieufnie „gospodarz” tego przybytku p. Faleńczyk — doskonały fachowiec, który pracuje już w swoim zawodzie 34 lata, który dowiedziawszy się o celu naszej wizyty, rozpogadza oblicze.

Rozglądamy się ciekawie. Przy 3 aparatach projekcyjnych (w tym jeden do przełoczenia) krząta się zastępczyni p. Faleńczyka — p. Runowska, ubrana w śnieżno-biały fartuch. Do rozpoczęcia seansu mamy zaledwie kilka minut. Należy więc wszystko przygotować i opatrzyć, aby film „nie miał opóźnienia”, gdyż publiczność jest bardzo niewyrozumiała.

Szpuła z grubo nawiniętym filmem są już założone. Przełocza ustawione równo pod ręką operatora. Węgle do lamp jukowych — są świeżo wstawione. Jeszcze tylko kilka ostatnich poprawek i...

— Jedziemy! — mówi p. Faleńczyk. Pod okienkami wylotowymi z kabiny umieszczone są jakieś tajemnicze dźwignie. P. Faleńczyk naciska jedną z nich i na salę powoli niktne światło. Na ekranie ukazują się przełocza. Z głośnika płyną dźwięki muzyki z płyt.

Z kolei przychodzi czas na Polską Kronikę Filmową i wiadomości ze świata. Aparat projekcyjny zostaje włączony i od tej chwili jesteśmy



Przedpokój dziesiątej Muzy — kabina kinooperatora w kinie „Wolność” w Bydgoszczy jest urządzona według ostatnich wymogów techniki kinematograficznej. Na zdjęciu — wnętrza kabiny w czasie wyświetlania filmu.

świadkami pracy kinooperatora przy wyświetlaniu „prawdziwego” filmu. Teraz już ani na chwilę nie można spuścić oka z aparatu, będąc równocześnie zmuszonym bacznie obserwować ekran. Stąd żadne skrzywienie obrazu nie trwa długo — wprawne ręce operatora regulują natychmiast każde „niedomaganie”.

Rozpoczynamy interesującą rozmowę z p. Faleńczykiem. — Słyszeliśmy dużo o niebezpieczeństwie pożaru, jakie istnieje w czasie wyświetlania filmu. Może nam pan to wyjaśnić.

Najczęstszym powodem powstania pożaru są zużyte filmy, przy wyświetlaniu których zdarzają się często wypadki przerwania się taśmy. W zasadzie nie jest to z reguły powodem pożaru, bowiem dużo zależy od tego, w którym miejscu taśma się przerwie. Istnieją trzy zasadnicze możliwości. Jeżeli taśma się przerwie przed dojściem do soczewki i tym samym do promienia światła — wszystko jest w porządku. Aparat w takim wypadku, dzięki specjalnym urządzeniom ochronnym — automatycznie się zatrzymuje. Również nie jest groźne pęknięcie taśmy poniżej wylotu promienia, ale już za zębatym kółkiem prowadzącym. W takich bowiem wypadkach należy jedynie uchwycić zerwany koniec, dołączyć go do drugiej szpuli i film idzie da-

lej. Zerwanie się filmu bywa groźne wtedy, jeśli nastąpi ono w okienku projekcyjnym. Wówczas taśma momentalnie wybuchła płomieniem i sytuacja staje się naprawdę groźna. W aparatach naszych istnieją specjalne urządzenia chłodzące (wodne i powietrzne), które obniżają temperaturę do 400—500 stopni. Jednakże nie zabezpiecza to zupełnie przed pożarem, gdyż taśma zaczyna się palić już w temperaturze 200 stopni. Jesteśmy

jednak zabezpieczeni — ciągnie dalej nasz rozmówca — przed tym, aby widzowie mogli ujrzeć wybuch ognia na ekranie.

Tu p. Faleńczyk podprowadza nas do aparatu i pokazuje ciekawe urządzenia. Na okienkach wylotowych umieszczone są specjalne klapy zabezpieczające, trzymane siłą elektromagnesu. W chwili powstania płomienia, momentalnie przepala się tzw. szponka, elektromagnes przestaje działać i klapy automatycznie opadają.

Wracamy do naszej rozmowy. — Jak to się dzieje, że film składający się z kilku części na ekranie wygląda jako jedna całość?

Służą nam do tego dwa aparaty. Z chwilą, kiedy kończy się odwijająca szpula na jednym z nich — drugi „czeka” z założoną już taśmą. Wystarczy więc jedynie włączyć ten drugi, przez co automatycznie wyłączamy poprzedni.

Słyszac dialog filmu i grającą w kabine muzykę, zwracamy się do p. Faleńczyka z zapytaniem, jak jest urządzona aparatura dźwiękowa.

Głos jest nagrany na taśmie filmowej. Te ciemne kreseczki z boku — tu p. Faleńczyk pokazuje mi kawałek filmu — to nic innego jak głos. Dzięki komórce światłoczułej wmontowanej w aparat możemy z taśmy zabrać z powrotem te dźwię-

†

Dnia 15. bm. o godz. 9.30 rozstała się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa matka, babcia, teściowa i ciocia śp.

Magdalena Bartkowiak
z domu Szarzyńska

przyżywszy lat 79, o czym zawiadamiam w smutku pogrążona

8110 **Rodzina**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 18. 1. o godz. 15-tej z kaplicy cmentarza Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy.

†

Dnia 16. bm. o godz. 3.15 rano rozstała się z tym światem po ciężkich cierpieniach i pracowitym życiu, opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza, nigdy niezapomniana matka i babcia ś.p.

Klara Malich

o czym zawiadamiam pogrążona w smutku

Dzieci

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. 1. o godz. 15.00 z kaplicy cmentarza św. Trójcy na Jarach Bydgoszcz, Śliska 13, m. 6.

Zakł. Pogrzeb., Z. Drewko, Wełniany Rynek 9-8122.

Odnowienie kościoła Mariackiego

KRAKÓW (PAP). Prace związane z polichromią kościoła Mariackiego, odnowieniem ołtarza Wita Stwosza i sporządzeniem odlewów poszczególnych figur z ołtarza postąpiły już tak daleko, że połowa prac jest już wykonana i najprawdopodobniej w połowie sierpnia br. zostaną one ukończone. Słynny w całej Polsce odpust na Wniebowzięcie NMP odbędzie się już w odno-

wionej świątyni. Najprawdopodobniej również i stalle w prezbiterium na ten czas będą wykończone.

Na pokrycie wydatków związanych z odnowieniem kościoła wpłynęło z dobrowolnych datków ponad 3 mil. zł. Przewodniczącym komisji czuwającej nad pracami jest ks. dr Ferdynand Machay.

ki, które dzięki przemianie fal głosowych na świetlne utrwalone zostają na taśmie.

Przechodzimy teraz do malutkiego pokoiku, gdzie mieści się coś w rodzaju małej elektrowni. To jest właściwie serce kinooperatora. Mieszczą się tutaj różnego rodzaju transformatory, oporniki, a oprócz tego szereg dźwigni i wyłączników do regulacji dopływu prądu. Jak z tego widać — kinooperator musi być nie tylko dobrym mechanikiem, ale również niepoślednim elektrotechnikiem.

Film zbliża się ku końcowi. Na szpuli aparatu przewijają się ostatnie dziesiątki metrów taśmy. W tym samym czasie, chłopak pomagający operatorom w ich pracy, przewija film. Za kilka minut rozpocznie się nowy seans — szpuła więc muszą być gotowe do dalszej „pracy”.

Żegnamy naszych sympatycznych gospodarzy z uczuciem podziwu i szacunku dla ich pracy. Trzeba sobie bowiem zdać sprawę, siedząc w kinie i oglądając ciekawy film, że w tym samym czasie kinooperatorzy ciężko pracują.

Ileż to trzeba włożyć wysiłku, nerwów i pracy, aby publiczność mogła spędzić przyjemnie dwie godziny.

Argus

Co piszą inni

WIECZÓR WARSZAWY

Anglia straciła w ostatniej wojnie 300.000 ludzi, Ameryka 250.000, a Polska aż 6 milionów. Świat musi o tym pamiętać i obecnie w Londynie i w marcu w Moskwie.

„Dla Anglii i Ameryki Rzesza jest rywalem albo — jak dziś — przedmiotem gry na szachownicy światowej. Dla nas Niemcy — to kwestia życia i śmierci” pisze „Wieczór Warszawski”.

„Co zrobić z Niemcami? Co będzie z Niemcami? — to są pytania najważniejsze z ważnych. Odpowiedź na nie to: albo bezpieczeństwo Polski, pokój, rozkwit, albo nowy narząd w przyszłości, zniszczenie, katastrofa”.

„Gdy dziś w Londynie rozpoczynają się wstępne obrady nad przyszłością Rzeszy — podkreślamy nasze prawo do rozstrzygnięcia sprawy niemieckiej wespół z wielkimi mocarstwami. Dyk-tuje to prawo geografia, potwierdza raz jeszcze bezmiar przelanej krwi polskiej”.

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Na marginesie wizyty marsz. Montgomery'ego w Moskwie pisze „Głos Ludu”:

„Wobec zarysowującego się porozumienia amerykańsko-sowieckiego Anglii pozostało tylko jedno: starać się z kolei samej o polepszenie stosunków z ZSRR. Taki sens ma wizyta marsz. Montgomery'ego w Moskwie. Sądząc podług depesz, które nadeszły, przyniosła ona w tym kierunku pewne pozytywne rezultaty.

Obóz demokracji polskiej może być tylko zadowolony z takiego rozwoju wypadków. Zarówno Związek Radziecki, jak Anglia są naszymi sojusznikami. Jesteśmy zainteresowani w tym, aby pomiędzy naszymi sojusznikami panowały jak najbardziej serdeczne stosunki. Poprawa stosunków angielsko-radzieckich wpłynie niewątpliwie ochładzająco na naszych rodzimych entuzjastów „trzeciej wojny” i utrudni reakcyjnym elementom angielskim udzielanie pomocy siewcom zamętu w naszym kraju.

Każdy postęp na drodze porozumienia i zbliżenia ze sobą wielkich mocarstw sojuszniczych leży w interesie Polski, w interesie demokracji polskiej”.

Pamięci „Leszka” — Głównego Komendanta b. Polskiego Związku Wolności

Na sieci Enu

III.

Wyszli szybko na ulicę, samochód Wolskiego stał przed domem, pojemny, szary Ford, mógłby pomieścić kilka ton bibuły. Tymczasem wozil węgiel z Dąbrowy, regularnie cztery razy w tygodniu nawracał z „reichu” (psiakrew — dodawał Wolszczak nie komentując bliżej swoich myśli), przywoził zle wieści, spoza milczącej granicy wracał ponury i zacięty. Wiedzieliśmy, że tam jest bardzo źle. Czarne skrzydła okrywały Zagłębie od krańca do krańca, na górze i pod ziemią śmierć unosiła się w pyłe węglowym. Których nie wysiedlili, zagnali SS-mani do najcięższych robót, „herrenvolk” nie krył już swoich zamiarów. Zapelnily się katownie. Dobre słowa otuchy były tam konieczne, jak ziarno wiosny, trzeba je było rzucić w czarny pył, aby rozkwitło zielone i świeże. Mur Polski stał

twardo, groźny milczeniem, zacięciem ust, ale szczyrby i wylomy we wszystkich rejonach pogłębiały się w czarne, śmiertelne wyrwy. Tak samo żyło w czarnej Dąbrowie, Sosnowcu, Katowicach, dalej na wiernej, zakutej w najcięższe kajdany Ziemi Poznańskiej, Pomorskiej. Pieśń o Westerplatte nucona najciszej nad kołyską, szła od domu do domu jak dobry, nieustrudzony pielgrzym, nitka rozciągnięta nad męczennim krajem. Ale ciemne moce Walhalli, drухy serdeczne leków, jesiennych niepokojów, stały nad snami słowiańskich dzieci, szarpały nocą drzwiami, gwizdały przeciągle, chichotały, rysowały na szybach śmierć i zagładę. Słowo Boże wyklęte ze świątyni błakało się w obcej mowie, jak gość chłodny i nieznan; brunatnym sztandarom były pokłon wraże komtury, szepotał im do ucha słowa upojne Smełek z wie-

zyc zamkowych, ukazywał daleką, brzozienną, złotopszeniczną Ukrainę, kędy szumiwały swastyki wśród zbóż; słowo ludzkie; piastowskie śpiewanki, niósł dzieciom tej ziemi hen z daleka, spoza milczącej granicy, na tajemnej fali eteru wiatr spod Tobruku, upojny, wonny jak sny młodości, wiatr z dalekich mórz, nieznający niewoli, wolny poseł słońca i swobody. Żeby mieć skrzydła ikarowe i polecieć, ująć tej ziemi, której już kochać nie wolno...

— Cholernie tam — rzekł Wolszczak. — Aż przykro jechać. Cmentarz, chciał dodać, bracie, ale się zmytygował. Kręcił coś przy motorze i cicho kłął swoim zwycięzajem, niby że klucz nie łapie, motor do d... akumulator zołędny...

Ulice miały patrole, dzwoniły kroki na pustych brukach, gdzieś tam na horyzoncie, otwierając rude chmury, wynurzała się wieża Klasztoru Jasnogórskiego. Pierwsze skąpe blaski ranka pełżyły po kamieniach, czujne i niespokojne jak wzrok przechodniów. Tam, za wieżą za łakami Zaczysza, leżała milcząca granica: Gnaszyn i po przeciwnej stronie nieba Poraj; 5 kilometrów do granicy, 17 kilo-

metrów do granicy. Wokoło granica.

— Śniło mi się, że byłem — podniósł głowę Tadeusz — ale sen jasny bracie, aż się dusza raduje, chłopaki spod Narwiku... Wiesz to pewno te angielskie papierosy, które wczoraj odpaliłeś kompanii... Narwik, Dover, Kanał — każde takie słowo pachniało jak usta oczekiwanej dziewczyny. To były wówczas najczystsze marzenia.

Wczytani w drobne literki podziemnej gazetki, podnosiliśmy rozpalone oczy i marzyli o tamtej linii: Za Kanałem, za jasnymi zwierciadłami mórz, tam mieszkała legenda, zakuta w pierścienie obcych horyzontów; na drogach szkockich melodii Warszawianki, witaliśmy święty wsluchani w granie wiatru zachodniego. Jak bliskie były szkockie brzozy!

Linia podziemia, leżąca tuż przed oczami, może dla tamtych na szkockich drogach malowała się tak, jak dla nas ich legenda? Jak że rwała się dusza do chłopców za morzami? Angielski papieros był napis kolorowy „Made in England” otwierał sercu krainy wymarzonej.

Kalendarzyk

Piątek: 17 stycznia
Katolicki: Antoniego opata.
Słowiański: Rościsława

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29)

(a) Podziękowanie. Zbiórka pieniężna urządzona 5 bm. przez M. K. Op. Spół. w Bydgoszczy na rzecz Akcji Pom. Zim. przyniosła kwotę 9.441 zł. Miejski Komitet Opieki Społecznej wyraża podziękowanie w imieniu biednych, wszystkim ofiarodawcom oraz tym, którzy ofiarnością swoją przyczynili się do zebrania powyższej kwoty.

(a) Ofiara. W dniu 13 bm. do kasy Oddz PCK wpłynęła suma 1.720 zł tyt. ofiary zebranej na wieczorku zapoznawczo-towarzystkim, urządzonym przez pracowników tech.-adm. Zakładów Metalurgicznych w związku z utworzeniem instytucji Zjedn. Przem. Maszyn. w Bydgoszczy.

(a) Na pięciu przedstawieniach w Teatrze Polskim zebrano na biedne dzieci 16.905 zł. RTPD składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom i dyr. Teatru za zezwolenie na zebranie, a artystom za ich udział w niej.

(a) Zebranie Opiekuńczego Koła PCK. Przewodnicząca Kola Opiekuńczego bydgoszcz. Oddz. PCK wojewódzina Felczakowa zwołuje na dzień 23 bm. na g. 16.30 zebranie członków Koła. Zebranie odbędzie się w siedzibie Oddziału PCK (3-go Maja 24) Członkinie proszone są o punkt. przybycie.

(a) MKOS w Bydgoszczy zawiadamia wszystkich podopiecznych którzy byli zarejestrowani w dniach 29. 12. 1946 do dnia 3 bm., aby zgłosili się do biura Komitetu przy ul. 3 Maja 16 w celu odebrania bonów na 250 kg węgla wydawanego bezpłatnie przez MKOS. Zaznacza się, że węgiel otrzymują tylko podopieczni nie posiadający kart opałow.

(a) Zw. Powst. Wlkp. z roku 1918-19 Koło Bydgoszcz zwołuje na dzień 18 bm. na godz. 17 zebranie przedwyborcze w Domu Rzemieśln. (ul. Jagiellońska 19). Przybycie obowiązkowe.

Z kroniki MO

BYDGOSZCZ (stk). W dniu 15 bm. kroniki milicyjne Bydgoszczy zanotowały znowu 3 wypadki kradzieży rowerów. Pierwszą ofiarą własnej nieostrożności był p. Lucjan Plucienik zam. przy ul. św. Trójcy 8-5, któremu nieznanymi sprawcy skradli rower zostawiony bez opieki przed kawiarnią „Polonia”. Następnej kradzieży dokonano na szkole p. Tadeusza Siudzińskiego (Ludwikowo 6). Złodzieje dostawczy się do składu p. Siudzińskiego skradli rower, dwie opony, wannę cynkową oraz 300 kg węgla. Trzecim poszkodowanym okazał się p. Józef Hejma zam. przy ul. Leszczyzna 23. Tu również złodzieje dokonawszy włamania do składu p. Hejmy zabrali mu rower marki „Tornado”.

Władze śledcze MO wdrożyły ściśle dochodzenia celem ujęcia sprawców kradzieży.

Apel do Członków i Sympatyków Stronnictwa Pracy

Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy apeluje do swoich Członków i Sympatyków, którzy do tej chwili nie zgłosili swojego udziału w pracach organizacyjnych wyborczych, aby uczynili to możliwie natychmiast, zgłaszając się do Sekretariatu Zarządu — Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 2, tel. 23-87. Równocześnie Zarząd Wojewódzki S. P. apeluje do swoich Członków i Sympatyków z terenu miast, miasteczek i gmin woj. pomorskiego, aby to samo uczynili zgłaszając się do komórek organizacyjnych z zarządami powiatowymi na czele.

Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Pracy uważa sobie za obowiązek zwrócić uwagę zainteresowanych, że tak w dniu wyborów 19 bm., jak i w ciągu całego tygodnia poprzedzającego dzień wyborów, prace organizacyjno-wyborcze mogą być wykonane pracą licznych i ofiarnych szeregów ideowych Stronnictwa. Władze organizacyjne wyborcze muszą zmobilizować do pracy wszystkich, którym ideały Stronnictwa nie są obce i którym zwycięstwo wyborcze Stronnictwa leży na sercu.

Podnosimy apel. Członkowie i Sympatycy Stronnictwa Pracy zgłaszajcie natychmiast swój udział w pracach wyborczych!

ZARZĄD WOJEWÓDZKI STRONNICTWA PRACY W BYDGOSZCZY

OŚWIADCZENIE

w sprawie afiszów wyborczych

Pomorski Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Pracy podaje do publicznej wiadomości, że różnobarwne afisze propagandowe o wymiarze ca 50x20 cm rozlepiane na terenie miasta Bydgoszczy i innych miejscowości woj. pomorskiego z podpisem: „Sekretarz generalny Str. Pracy Domiński”, są falsyfikatami i rozlepione zostały przez nieznaną osobę bez upoważnienia władz Stronnictwa Pracy. Bydgoszcz, dnia 16 stycznia 1947 r.

POMORSKI ZARZĄD WOJEWÓDZKI STRONNICTWA PRACY

Płyną dalsze ofiary

na rzecz wdów i sierot po pomordowanych bydgoszczanach

BYDGOSZCZ (i). Na rzecz wdów i sierot po pomordowanych bydgoszczanach wpłynęły do Komitetu Uczczenia Ofiar Mordów Hitlerowskich — Sekcja Niesienia Pomocy Wdowom i Sierotom dalsze składki:

Urząd Zatr. — 160 zł, Cech Kolo-dziej — 250 zł, K. Dams — 100 zł, dyr. Ottoczek — 100 zł, Cech Elektryków — 500 zł, A. Nowak — 100 zł, Z. Żywicki — 50 zł, Stolka — 400 zł, Woj. Soka Zak. i Zbytu Zwierząt — 500 zł, Polgacek — 500 zł, Bigoński — 500 zł, B. Malicki — 500 zł, A. Burzyński — 600 zł, F-ka Tekstury Fordon — 500 zł, Orchołski — 1000 zł, I. Cybulski — 1000 zł, N. N. — 1000 zł, Matecki (Wytw. Cukierków) — 1000 zł, „Leo” — 1000 zł, prac. Wyzd. Apr. i H. — 1000 zł, Zw. Zaw. Prac. Spoż. Sekcja Uboj. — 1100 zł, Steffe — 1800 zł, Pom. Wyższa i Niższa Szkoła Muz. — 1522 zł, ZEOP Pom. — 100 zł, Cech Zegarm. — 1500 zł, Zjedn. Przem. Mat. Bud. — 1300 zł, Kasa SO — 2575 zł, skład przyb. stołarskich — 2000 zł, Kom. Woj. PPR, Wyzd. Buch.-Finans. — 2843 zł, Kalinowski — 2000 zł, Szk. Tafi-ców Kochański — 2072 zł, Pom. Zjednoczenie Przem. Konfekt. — 5000 zł, Przeds. Miejskie Tramw. i Aut.

20 bm. premiera Wielkiej Rewii w Teatrze Polskim

BYDGOSZCZ (stk). W najbliższy poniedziałek dnia 20 bm. odbędzie się w Teatrze Polskim (Grodzka 14) premiera wielkiej rewii wokalna-muzycznej, w której gościnnie wystąpią: słynna śpiewaczka Halina Ottoczek i Adam Wysocki — utalentowany pieśniarz znany z występów w Chórze Dana.

Para Cichorackich, która na wczorze sylwestrowym nagradzana była rześmistymi oklaskami, wystąpi z nowym programem. Poza tym w rewii biorą udział: Klara Kalczan-ka, Nina Malikowska, Teresa Waśkowska, Waldemar Januszkiewicz, Bronisław Kassowski i inni.

Urozmaicony program przewiduje skecze, arie operetkowe, piosenki, tańce, monologi i jazz. Orkiestra jazzowa pod batutą Zdzisława Nowakowskiego zapewni widzom możliwość wysłuchania utworów jazzowych w pierwszorzędnym wykonaniu.

— 900 zł, ZKP — 4000 zł, Zjedn. Przem. Skórz. — 10.800 zł, Ziemia Pomorska — 10.000 zł, Ubezp. Społeczna — 20.000, Urząd Wojew. Pomorski — 20.000 zł, prac. Wyzd. Miejsk (Finans.) — 450 zł, prac. Zarz. Miejsk (Wyzd. Og.) — 1970 zł, Cech Kapelusznicy — 1500 zł, Albin — 500 zł, N. N. — 100 zł, J.

ODEZWA

Bezpartyjnego Komitetu Wyborczego Kupiectwa w Bydgoszczy

Kupiectwo, będąc w założeniach swych i istocie organizacyjnej apolityczne, nie krepuje jednostek w ich dążeniach i przekonaniach politycznych, nacisk jednak zasadniczy kładzie w nadchodzących wyborach na zagadnienia gospodarcze. W nich widzi podstawowy warunek szybkiego wzrostu również i naszego potencjału politycznego.

Momenty te decydują o konieczności gremialnego wzięcia udziału w wyborach, decydują o konieczności poparcia przez kupiectwo kandydatów poselskich, którzy wyszli ze środowiska kupieckiego, którzy więc bronić będą mogli interesów inicjatywy prywatnej w ramach szeroko zakreślonych zamierzeń i planów Stronnictwa Pracy, co jest zgodne zarazem z ostatnią decyzją Naczelnych Władz Kupiectwa RP.

Na liście poselskiej Stronnictwa Pracy w okręgu bydgoskim na czołowym, bo drugim miejscu figuruje inż. **RAFAL GODYCKI-CWIRKO** członek Zarządu Zrzeszenia Kupców, prezes Drobnych Kupców w Bydgoszczy. Kupiectwo więc zastąpione jest w sposób najwłaściwszy, stąd wniosek dla nas i wskazanie nie tylko gremialny udział w wyborach, ale i głosowanie na liście Stronnictwa Pracy Nr 2, która wy-kazuje obecność reprezentanta interesów inicjatywy prywatnej

- Konstanty Rzanny, wiceprezes Zrzesz. Kupców Samodz.
- Mgr Maksymilian Szukalski, wiceprezes Zrzesz. Kupców Sam., radca Izby Przem.-Handl.
- Feliks Lewandowski, członek Zarz. i skarbnik Zrzesz. Kupców Sam.
- Teodor Kocerka, przewodn. Sekcji Gastronom. Zrzesz. Kupców Sam.
- Eugeniusz Sokolowski, przewodn. Sekcji Cukierniczo-Pasztecarskiej
- Bogdan Waliński, przewodn. Sekcji Urządzeń Domowych
- Feliks Ziółkowski, przewodniczący Sekcji Spożywczej
- Ludwik Gawlak, wiceprzewodniczący Sekcji Spożywczej.
- Józef Unterschütz, wiceprzewodniczący Sekcji Opalowo-Budowlanej.
- Dionizy Sikora, sekretarz Sekcji Drobnych Kupców.
- Lech Teska, dyrektor Zrzeszenia Kupców Samodzielnych.

W drugą rocznicę

oswobodzenia Warszawy (es) Przypominamy, że dziś w piątek o godz. 18.45 w Pomorskim Domu Sztuki odbędzie się uroczysta akademія z okazji drugiej rocznicy oswobodzenia miasta stołecznego Warszawy.

Z życia akademickiego

(kz) Mądra inicjatywa AZS-u znajduje wyraz w zorganizowaniu teoretycznych kursów lotniczych. Fakt ten (notujemy go z całą satysfakcją) obrazuje wszechstronność praktycznych zainteresowań młodzieży akademickiej.

Z notatnika reporterów

(zz) Kradzież. Franciszkowi Peterkowi zam. w Bydgoszczy przy ul. Rycerskiej 7 m. 6 skradzioną została przez nieznaną osobę para obuwia. Dochodzeniami zajęły się organa MO.

Tuchola

(zyk) Z obchodów gwiazdkowych. W salce parafialnej w Tucholi odbyła się Gwiazdka dla najbardziej niezdolnych, urządzona staraniem miejsc. „Caritasu”. W uroczystości wzięli udział pp.: burmistrz Kłowski, sędzia Ligman, prezes „Caritasu” Sobieszczyk i ref. Kult. i Sztuki Skórkówna. Po odśpiewaniu koled i przemówieniu ks. prob. Aszka — zebrany rozdano paczki żywnościowe

Abonencie »IKP«

Obchody Gwiazdkowe

Oplatek chóru panien różańcowych

(Cza) Uroczystość gwiazdkową chóru Panien Różańcowych, która odbyła się w lokalu p. Magdziarza, zaszczytliwi swą obecnością ks. prof. Dachtera i ks. Śliwiński. Po przywitaniu gości dokonany przez p. Januszewską, ks. Dachtera wygłosił dłuższe przemówienie, podkreślając znaczenie staropolskiej tradycji w życiu narodu. Następnie chór pod dyr. p. Jankowskiego wykonał kilka koled po czym wystąpiły solistki pp.: Januszewska, Grochowska i Witkowska.

Dużo uciechy wniósł gwiazdor który obdarował zebranych paczka-

mi Nadmienić należy, że paczki — fundowane zostały dzięki ofiarom składanym przez dobroczyńców oraz członków nieczynnych i honorowych.

Obchód gwiazdkowy KS „SPD”

(zz) Szkolny Klub Sportowy SPD przy Publicznej Szkole Doksz.-Zawodowej pchodził tradycyjny wieczerz wigilijny. W obchodzie udział wzięli członkowie klubu i liczni goście. Uroczystość zagal prezes klubu p. Sarnowski, który w przemówieniu swym powitał: dyr. szkoły p. Durka i gości.

Po zakończeniu części oficjalnej odbyła się w miłym koleżeńskim nastroju zabawa taneczna.

Co się dzieje w kradzieży

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja)
Piątek: Chory z urojenia. Sobota: premiera: Szczeniaki.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka)
Piątek, sobota i niedziela: nieczynny.

INNE IMPREZY: Pomorski Dom Sztuki: g 18.45 — Akademia z okazji II rocznicy oswobodzenia Warszawy.

TEATRY ŚWIETLNE: Pomorzanie Zakazane piosenki. Polonia: Zakazane piosenki. Wolność: Wielki przełom Orzeł: Jezebel. Bałtyk: Związane lotnisko. Gryf: Ciche wesele.

BIBLIOTEKI: Miejska: wypożyczalnia pism otwarta codz. od godz. 10—12, 45 i od 15—17, 45 (z wyj. środy i soboty po poł.), pracownia naukowa: od g. 9.00 — 12.45 i od 15—17, 45 (z wyj. soboty po poł.).

Ludowa: otw. codz. od g. 11—12, 45 i od 15—17, 45 (z wyj. środy i soboty po poł.). Zarz. Wojew. TUR (Al. 1 Maja 14) otwarta codz. z wyj. niedziel i świąt od g. 16—19.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od g. 10—16 w niedzielę i święta od g. 11—14

DYZYR APTEK: Pod Koroną, Dworcowa 48, tel. 24-66. Pod Niedźwiedziem, Niedźwiedzia 11, tel. 16 53. Przy Bielawkach, Al. 1 Maja 91, tel. 23-61.

TELEFONY: Komenda miasta MO 23-47 Pogotowie Ratunkowe 10-00. Straż Pożarna 11-11. Międzimiastowa 00

Ma radiowej falli

ROZGŁOSNIA POMORSKA

Sobota 18 stycznia 47 r.

6.00 — Transmisja 9.35 — Kalendarzyk wyborczy 9.40 — Wiadomościowe i ogł. 9.45 — Dyktando programu dla radiowców 11.57 — Transmisja 14.00 — Inf. miejscowe 14.10 — Skrzynka Radiofonizacyjna 14.20 — Kapela ludowa F. Małego 14.45 — Kursy radiowe dla naucz. 15.00 — Transmisja 19.15 — Aud. dla dzieci starszych „Wędrowka z ognioduszkami” opr. M. Skarżyńska 19.30 — Muzyka taneczna 19.57 — Transmisja 23.30 — Koncert żywc. 23.55 — Zakończenie audycji.

Uwaga

Członkowie i Sympatycy Stronnictwa Pracy

Wszyscy Członkowie i Sympatycy Stronnictwa Pracy z terenu m. Bydgoszczy, którzy mają szczerą wolę wziąć udział w akcji wyborczej (kolportaż kartek wyborczych) proszeni są o przybycie w dniu 18 bm. (sobota) o g. 17 na odprawę w Zarządzie Woj. Stronnictwa (Jagiellońska 2).

Odbudowa radiostacji toruńskiej

TORUŃ (i). Odbudowa Radiostacji Toruńskiej postępuje w szybkim tempie. W ukończonym już gmachu Rozgłośni instaluje się obecnie centralne ogrzewanie. Instalacja świetlna jest już również założona a maszt zastępczy 1/4 falowy jest w budowie.

Polskie Radio na Wystawie

BYDGOSZCZ (a). W Wystawie Planu Odbudowy Gospodarczej w Bydgoszczy bierze udział również Pomorska Dyrekcja Okręgowa Polskiego Radia. Duża mapa wykazuje obecny stan radiofonizacji Pomorza, kogo zaś interesują plany na przyszłość, może się zaznajomić z trzyletnim planem radiofonizacji Pomorza na barwnej planszy.

SPORT

Walne Zgromadzenie Pom. OZPN

Walne Zgromadzenie Pom. OZPN odbędzie się w Bydgoszczy dnia 26 bm. o g. 10 w lokalu Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej nr 11. Delegacje klubów winny być zapoatrzone w pisemne upoważnienie do działania imieniem klubów, z wyszczególnieniem przewodni z-go delegacji upoważnionego do oddania głosu

Wnioski klubów winny wpłynąć do dnia 24 bm do sekretariatu związk.

Wydawnictwa nadesłane

Życie nauki nr 7-8, Kraków, Stowackiego 63.
Włodzimierz Michajłow - O nowy typ podręcznika biologii, wyd. II PZWS Warszawa 1946.

Jan Podkowa - Biała sukmana - Towarzystwo Teatru i Muzyki Ludowej - Kraków 1946.
Dr Walerian Preissner - Pełnia życia i wyraz artystyczny - Wyd. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika - Toruń 1946.

Administracja i samorząd na Ziemach Odzyskanych, seria A nr 4-5, seria B nr 2-3 i 4-5, Instytut Zachodni, Poznań.
Tadeusz Mieczynski - Głoby b. teorytorium Gdańska, Instytut Bałtycki, Bydgoszcz 1946.

Bellona - nr 10 (mies. wojsk) - Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Łódź 1946.
Historia Polski i powszechna w krótkim zarysie - zeszyty 2, 6, 10 - Szczepny i Ska, Księgarnia Naukowa, Toruń 1946.

Karol Mieczynski - Polska i Pomorze Zachodnie w walce z Niemcami w wieku XIV i XV - Instytut Bałtycki, Bydgoszcz 1946.
Demokratyczny Przegląd Prawniczy nr 9-10 - Min. Sprawiedliwości, Warszawa.

Gdańska Dyrekcja Odbudowy w Sopocie, ul. Władysława IV Nr 16-18 zatrudni 2-ich pracowników fachowych obznajmionych z prowadzeniem księgowości wg przepisów skarbowych. Reflektuje się na siłę pierwszorzędą.

Pilniki 4478r. nacinane stępiane powtórnie FABRYKA PILNIKÓW ST. KACZMAREK Poznań, Strumykowa 20

Byli więźniowie Mauthausen-Gusen proszeni są o wiadomość o Bernardzie Wilhelmie Ziółek urodz. 5. 12. 1908 r. Nr 11167 - Blok 6 - Izba Poznań, Cieszkowskiego 8 l. ptr., m. 4. 4430r.

MIEJSKA POZNAŃSKA KOLEJ ELEKTRYCZNA poszukuje do swego biura technicznego inżyniera wzgl. technologa - mechanika ze znajomością elektrotechniki. Zgłoszenia kandydatów z ukończonymi studiami, również sił młodszych przyjmuję: Dyrekcja Miejskiej Poznańskiej Kolei Elektrycznej Poznań, Gajowa 1 4479r.

Gaśnice, hydrantki plynowe, planowe oraz gaśnice proszkowe dla samochodów, materiałów łatwopalnych itp. dostarcza Fabryczna Centrala Zbytu F.P.P. Łódź ul. Piotrkowska 46

Znany od 1910 r. ODSIWIACZ „ORIENTINE” przywraca siwym włosom ich naturalny kolor

Włosie końskie, szczecine skupuje po najwyższych cenach Borsuk Wywornia Szczotek i Pedzli BYDGOSZCZ, ul. Zduny 8 Polecamy nasze wyroby 4459r.
Kilku rutynowanych KSIĘGOWYCH znalazł stałą pracę, za miesięcznym wynagrodzeniem c/a 15.000,- zł w poważnym przedsiębiorstwie handlowym we Wrocławiu. Oferty z życiorysem należy przysłać pod adr. Szproch Zygmunt, Wrocław, Jarosława Dąbrowskiego 59/60, pokój 18. 4501r.

Wł. Litwiński 8087 ADWOKAT obecnie: Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 94, m 3

Wieczne Pióra 457. Kupno Sprzedaż Naprawa BYDGOSZCZ Aleje 1-go Maja 59 vis a vis Polskiego Radia Telefon 3866 SZCZECIN ulica Śląska nr 47
Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Olsztyńskiego posiada znaczne zapasy drewna opałowego i użytkowego do sprzedaży hurtowej loco las i pewne partie drewna loco stacje kolejowe. Bliższych informacji udziela Dyrekcja Lasów Państwowych w Olsztynie, ul. Wojska Polskiego Nr 13. 4494r.

KUPNO

Kupuje maszyny biurowe (do liczenia, pisanie, powielacze), zniszczone i polsmane. Bydgoszcz, Al. 1-go Maja 59, naprzeciw radia, warsztat i mieszkanie w podwórzu. tel. 3175. Fr. Wieziolkowski. (3651r)
Chemikalia farmaceutyczne, techniczne, tłuszcze, talk kupujemy. Placimy najwyższe ceny. Próbkę Łódź, Delewski, Abramowskiego 37. (4448r)
Znaczki pocztowe - najkorzystniej kupuje - sprzedaje - Rybak, Gdynia, Świętojańska 47. (4185r)
Maszyny do szycia i pisanie, naprawia warsztat mech. St. Sajdaka, Bydgoszcz, Jana Kazimierza 4. Kupuję części maszynowe. (4458r)
Kupię wózek dziecięcy w dobrym stanie. Bydgoszcz, Śniadeckich 38/6. (8107)
Alfred Wierusz, Kowalski, Popiel, Kossek Wojciech, Żukowski, Piotrowski Antoni, Żmurko, Moniuszko, Gerson i inni. Dzwany perskie, kupno - sprzedaż. „Dom Sztuki”, Łódź, Piotrkowska 84. (4496r)
Czy wiecie, że synonimem ekonomii gospodarczej jest samowystarczalność, a zatem więc wszyscy przystępują do akcji zbiórki wraków i szmelcu maszyn biurowych. Każdą ilość zakupi i dobrze zapłaci po cenach wolnorynkowych Fr. J. Skarbonkiewicz, Zakład Reperacyjny Maszyn Biurowych, Bydgoszcz, Pomorska 53, tel. 30-15. Przedstawicielstwo: Kwidzyn, ul. Żelazna 1. (4442r)
Kupimy większą ilość oleju linianego, może być zjełczały. Hadroga, Bydgoszcz, Matejki 2. (8115)
Kupię każdą ilość wełny, bawełny, jedwabiu do wyrobów trykotarskich względnie przyjmuję do przeróbki Fr. Włoch, Świecie n/W., ulica Szeroka 10. (4500r)

Kauczuk, naturalny, bunię, kupujemy. Reklama, Łódź, Piotrkowska 46. (4513r)
Kupimy aparaty telefoniczne, biurkowe, tarczowe oraz inductorowe. Zgłoszenia Elektrocentrala, Oliwa, Grunwaldzka 485. (4510r)
Wózek dziecięcy w dobrym stanie kupię. Bydgoszcz, Marszałka Focha 10/5, tel. 3553. (8119)

SPRZEDAŻ

Bieliznę damską w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź, Nowomiejska 4. (2600r)
Na dobrych warunkach odstąpię dzierżawę młyna Ziemia Zachodnia, duże miasto, szkoły w miejscu. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (8022)
Maszyna krawiecka, 2 szafy 2 i 3 drzwiowa sprzedam. Bydgoszcz, Długa 62, Januszewski. (8103)
Kołodziejom drewno wiązowe sprzedaje skład w Bydgoszczy, Chodkiewiczza 59. Tel. 14-56. (8111)

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Państwowa Olejarnia „Rolnicza Spółka Olejarska” p. z. p. Szamotuły - Międzychód w Szamotułach, ul. Sportowa 1, ogłasza przetarg na odbudowanie uszkodzonych przez pożar 1. Hali fabrycznej przeznaczonej na tłocznię, 2. Hali przeznaczonej na magazyny a) o jednej kondygnacji, b) o dwóch kondygnacjach (parter i piętro). Do odbudowy przeznaczają się części materiału niezniszczzonego pożarem. Zbadanie zdającego materiału przeprowadzić należy na miejscu w Szamotułach, gdzie również udzieli się bliższych informacji i odebrać można podkłady do przetargu (ślepe kosztorysy). Oferty należy składać w kopertach zamkniętych, załakowanych z napisem „Oferta na Odbudowę”. Do oferty należy dołączyć wadium w wys. 1% od sumy ofertowej. Termin otwarcia ofert wyznacza się na 31 stycznia br., godz. 16,15 w Szamotułach. Państwowa Olejarnia zastrzega sobie swobodny wybór oferenta bez względu na cenę jak również unieważnienie przetargu bez podania powodów. Państwowa Olejarnia Szamotuły - Międzychód (-) E. Ignasiak, dyrektor. 4493r

Sprzedam wielką Literaturę Powszechną, 7 tomów z Antologią, wydanie: Trzaska, Evert i Michalski, Bydgoszcz, Pl. Piastowski 19/5. (4497r)
Sprzedam rasowego „setera”, 9-miesięcznego. Toruń, Słowackiego 38/40 - 7. (4503r)

RÓŻNE

Światowej sławy Jasnowidz psychografolog zdumiewająco przepowiada. Nadeślij pytania, datę urodzenia. zł 30. Odpowiedzi indywidualne analizy metodą grupową. Tysiące podziękowań Adresować: Vapuro, Katowice skrzynka pocztowa 376. (4055r)
Rok zał 1930 Zakład dla napraw maszyn biurowych Ludwik Lasowy, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 26. tel. 14-57, przeprowadza remonty maszyn wszelkich typów i rodzajów, a to: piszących, liczących i bucharteryjnych. Części zapasowe na składzie. Za wykonaną pracę nas pracę udzielamy gwarancji. Przebudowa maszyn w czasie bezkonkurencyjnym. Kupujemy stare maszyny i części. Fachowe porady bezpłatnie. (3054r)
Obelgę rzuconą na pana Półgęską w Strzelnicy Bydgoszczy odwołuję i przepraszam. Langost. (8106)

PRACA

Kuślnierz zdolny potrzebny od zaraz Bydgoszcz Dworcowa 44. (4315r)
Czysta, uczciwa sierota lub repatriantka potrzebna do małej rodziny na wyjazd. Warunki dobre. Bydgoszcz, Warszawska 17/4. (8118)

Unieważniam zgubioną kartę

rejestracyjną Nr 198, wydaną przez RKU Nowogród w Gryflicach, na nazwisko Łowczyński Antoni, zam. we wsi Zapolice, gm. Zielkowice, pow. Gryflice. (4511r)
Unieważniam skradzioną kartę rozpoznawczą Nr A 811829, wydaną 23. 11. 44 Zarząd Miejski Bydgoszcz, oraz potwierdzenie zgłoszenia Nr 2348, wydane 3. 4. 46. Teofil Luboński, Bydgoszcz, Bocianowo 9/3. (8104)
Unieważniam zagubiony dowód tożsamości konia, Seria 01635 W., wystawiony przez Zarząd Gminy Płużnica Nr 179. Kunat Tomasz, Czapple, pow. Wąbrzeźno. (4449r)

POSZUKIWANIA

Poszukuję syna Jerzego Potockiego z Torunia. Ostatnia wiadomość z Danti. Może ktoś wie o jego losie. Proszony jest kierować informacje Leonard Potocki, Toruń, ul. Browarna 9 m. 4. (4502r)

ZGUBY

Zgubiono nowy dziecięcy kalesz. Zwrot wynagrodzę. Bydgoszcz, 20 Stycznia 5/3. (8102)
Zagubiono zaświadczenie RKU na nazwisko Żukowskiego Roberta, zam. Huta Jagodnica, gm. Rąbień, pow. Łódź. (4509r)
Została zgubiona kennkarta na nazwisko Kornijanka Lidia. Uczciwego znalazcę prosi się o oddanie za wynagrodzeniem. Koszalin, Polna 60. (4500r)

Humor zagraniczny



Ogólnopolski program radiowy

WARSZAWA I na dzień 18 stycznia 1947 r. (sobota) 6.00 Sygn. czasu. 6.05 Dzień. por. 6.30 Muz. 7.05 Muz. 7.40 Muz. por. 12.35 Arie i pieśni. 13.05 Konc. ork. P. R. 15.30 Skrzynka techn. 16.00 Dzień. popoł. 16.45 Komentarz wyd. krajowych. 18.30 Nauka przy głośnie. 19.00 Konc. Polsk. Kap. Ludowej. 20.00 Dzień. wiecz. 20.25 Konc. solistów. 21.00 Stuch. Zaczarowane koło Łuc. Rydla. 21.45 Aud. rozryw. 22.25 Konc. muz. tan. 23.10 Ost. wiadomości dzien. radiowego. 23.30 Audycja Chopinowska.

WARSZAWA II 14.02 Muz. rozrywk. 14.20 Arie i pieśni. 14.43 Muz. roz. 18.35 Koncert życzeń. 19.17 Muzyka taneczna. 23.00 Muzyka.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20 DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) - Telefon 2429
Za niedorogęnie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Reklamistów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
*ODDZIAŁY W WIEKSIZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP”
DRUKARNIA POLSKA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „ZRYW”
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 18 - TELEFON 18-99

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwanie rodzim. pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia 6-miesięczne: w całości 40 zł. Za tekstem 14 zł. Urzędowe, przetargi 14 zł. Nekrologi 12 zł. Tabularyczne i bilanse 20 zł za 1 mm. Niedziela i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.